Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filjo: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 169. | BYDGOSZCZ, środa dnia 27 lipca 1927 r. | Rok XXI.

Zjazd delegatów Ch. D. okręgu bydgoskiego.

Na tegoroczny walny zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji z okręgu bydgoskiego, jaki odbył się ostatniej niedzieli, przybyło 40 delegatów z prawem głosowania oraz kilkudziesięciu członków Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z prawem zabierania głosu. Z Grudziądza przybyło prezydjum Rady Wojewódzkiej Ch. D. na Pomorze składające się z p. posła Nowickiego oraz pp. Wodwóda, Jankowskiego i Knopa. Z posłów brali udział pp. Bigoński, Marciniak i Nowicki.

Po mszy św., odprawionej w kościele farnym zebrali się o godz. 10 delegaci i goście w wielkiej sali „Ogniska“. Zebranie zagaił prezes okręgowy p. prof. Kaźmierczak. Przewodniczącym wybrano red. Formańskiego, zastępcami jego pp. Bern. Żmudzińskiego i Wolskiego, sekretarzami pp. Langnera i Górskiego, ławnikami pp. Fiołkę z Bydgoszczy, Romińskiego z Wyrzyska i Olszewskiego z Łagiewnik.

Do komisji matki wybrani zostali pp.: Woźny (przewodniczący), Henryk Kaszubowski, Fryka, Facowa i Kanik z Bydgoszczy oraz p. Kwiatkowski z Łobżenicy.

Nasamprzód p. poseł Nowicki z Grudziądza podzielił się z uczestnikami radosną nowiną o **potężnym wzroście Ch. D. na Pomorzu.**

Prezes okręgowy p. prof. Kaźmierczak wygłosił sprawozdanie z rocznej działalności Ch. D. w okręgu bydgoskim podnosząc, że jakkolwiek „Piast“ i Stapińczycy rozwinęli w okręgu wielką agitację, to jednak **Ch. D. jest stronnictwem bezwzględnie najsilniejszem,** czego dowodem wielka liczba kół i stale wzrastająca liczba członków i zwolenników oraz nadzwyczaj liczne wiece, które odbyły się w spokoju i z wielkim pożytkiem dla Ch. D. W roku sprawozdawczym **utworzono osobny sekretarjat dla Ch. D. i osobny dla Ch. Z. Z.,** co wpłynęło nader dodatnio na rozwój organizacji w okręgu bydgoskim. Sekretarzem Ch. D. jest p. Stanisław Kunz, a sekretarzem Ch. Z. Z. p. Antoni Gołąbek.

Dalsze sprawozdania wygłosili sekretarz okręgowy p. St. Kunz i skarbnik okręgowy p. Jan Cywiński. Z obu sprawozdań wynika, że **członkowie Ch. D. coraz sumienniej wypełniają swe obowiązki względem organizacji i że pod sztandar Ch. D. garną się coraz większe zastępy obywateli z wszystkich sfer społeczeństwa.**

Sprawozdanie komisji rewizyjnej wygłosił p. Kałdowski; na jego też wniosek udzielono zarządowi pokwitowania.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp.: Fiołka, Kałdowski, Stanicki, poseł Bigoński, Świerkowski, Grobelski, Piotrowski, Dzbański, Matuszkiewicz, red. Teska, Gołąbek, Langner i prof. Kaźmierczak.

Omawiano różne sprawy organizacyjne i ogólne, jak stosunek Ch. D. do Ch. Z. Z., pracę stronnictwa w okręgu, stosunek Ch. D. do rządu i innych stronnictw politycznych itd. itd. Stwierdzono, że **między Ch. D. a Ch. Z. Z. niema nieporozumień i że obie organizacje, jedna polityczna a druga zawodowa, zarówno w chwili obecnej jak i w przyszłości, w sprawach ogólnych pójdą zawsze zgodnie pod jednym wspólnym sztandarem.**

Z wielkiem zadowoleniem przyjęto przemówienie naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jana Teski, który omawiając stosunek Ch. D. do rządu podniósł z naciskiem, że **ukrócenie sejmowładztwa, szkodliwego dla państwa i niezgodnego z duchem i wolą narodu, było pomyślnym nakazem chwili i że „Dziennik Bydgoski“ smagając Sejm i posłów, nie występował i nie występuje przeciwko parlamentaryzmowi jako takiemu, lecz przeciwko różnym szachrajstwom osobistym i partyjnym, przynoszącym ujmę imieniu polskiemu i szkodę państwu i narodowi.**

Na propozycję komisji matki wybraną została Rada Okręgowa w następującym składzie: prezes prof. Jan Kaźmierczak, wiceprezes red. Leon Formański, skarbnik p. Jan Cywiński, sekretarz p. Marcin Langner, zastępca sekr. p. Edmund Fryka, ławnicy pp.: red. Jan Teska, Dr. Kazimierz Szymanowski, Ignacy Woźny, Fr. Smoliński, wszyscy z Bydgoszczy, Klejder z Koronowa, Cyprych z Gąsawy, Olszewski z Łagiewnik, radca Wilhelmi z Wyrzyska, Romiński z Wyrzyska, Press z Szubina, Kwiatkowski z Łobżenicy i Matuszkiewicz z Inowrocławia. Nowej Radzie Okręgowej polecono kooptować (przyjąć) przedstawicieli poszczególnych organizacyj Ch. Z. Z.

Nowy skład członków komisji rewizyjnej, organizacyjno-politycznej, wyborczej, gospodarczo-finansowej, oświatowej i redakcyjnej podamy w jutrzejszym numerze.

Po przyjęciu rezolucyj, których treść już wczoraj podaliśmy, p. poseł Marciniak z Poznania wygłosił referat o obecnem położeniu politycznem i o zadaniach Ch. D. w chwili obecnej.

W dyskusji przemawiali pp.: Żmudziński, Łapa, poseł Bigoński, prof. Kaźmierczak i referent.

Zarówno przemawiający jak i wszyscy zebrani stanęli na stanowisku, że Chrześcijańska Demokracja musi prowadzić walkę z konspiracją (knowaniami) z prawej i lewej strony, i że przy przyszłych wyborach sejmowych Ch. D. ile możności winna iść samodzielnie, pod żadnym zaś warunkiem nie może iść razem ze Związkiem Ludowo-Narodowym.

O godz. 4.30 przewodniczący wezwaniem do usilnej i zgodnej pracy dla dobra i potęgi stronnictwa zamknął zjazd, którego uczestnicy zdali egzamin z swej dojrzałości politycznej, mając na oku, przy każdej omawianej sprawie, **przedewszystkiem interes i przyszłość państwa i narodu.** F.

Uchwały Rady Ministrów.

Pomoc rządu dla mieszkańcow miejscowości, dotkniętych klęskami żywiołowemi.

Warszawa, 25. 7. PAT. W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów marsz. Piłsudskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. uchwalono projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zatwierdzenia statutu państwowego instytutu geologicznego. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła przyjść z pomocą ludności pięciu powiatów województwa nowogrodzkiego, której mienie zostało zniszczone przez burze i huragany. W tym celu Ministersto Robót Publ. ma wyasygnować 750.000 zł na odbudowę zniszczonych budynków, jako długoterminowe pożyczki zwrotne o niskiem oprocentowaniu, Ministerstwo Wyznań Religijnych — 50.000 zł na odbudowę cerkwi i szkół, zaś Ministerstwo Rolnictwa ma wydać odpowiednie zarządzenia, aby poszkodowani mieli pierwszeństwo przy zakupnie budulca w lasach państwowych po zniżonych cenach.

Następnie Rada Ministrów na wniosek ministra komunikacji uchwaliła z nadwyżki dochodów PKP. za okres 1926-27 przeznaczyć dalszą kwotę 29.160.000 na dodatkowe inwestycje w okresie 1927-28 r.

Ameryka zamyka się szczelnie przed bolszewizmem.

Kupcy amerykańscy wolą ponieść straty niż dopuścić zarazę bolszewicką.

Berlin, 25. 7. PAT. Z Waszyngtonu donoszą: Prezes amerykańskich izb handlowych Lewis Tierson odrzucił propozycję otwarcia w Moskwie biura dla popierania handlu między Stanami Zjednoczonemi a sowietami, motywując odmowę tem, iż mogłoby to przyczynić się do wprowadzenia szkodliwej propagandy sowieckiej w Stanach Zjedn.

Krok ten oznaczałby wystąpienie kupiectwa amerykańskiego przeciwko stanowisku, zajętemu przez rząd amerykański. Izby handlowe jak najenergiczniej protestują przeciwko projektom, żądającym, aby za cenę zysków materjalnych uznały ustrój, oparty na tyranji i pogwałceniu swobody ludzkiej. Izby handlowe nie zapominają o doświadczeniach, **jakie inne państwa wyniosły ze stosunków handlowych z Sowietami.** (Np. Anglja. Amerykanie ze swym trzeźwym umysłem odrzucają z góry wszelką agitację bolszewicką, wiedząc dobrze, że najmniejsze ustępstwo na korzyść sowietów może przynieść krajowi największe szkody. — Uw. red.).

Sprawa Chorzowa przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze.

Haga, 25. 7. PAT. Jutro o godz. 3.30 po południu odbędzie się posiedzenie Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, na którem wydana będzie decyzja trybunału w sprawie rewizji, złożonej przez rząd polski w sporze polsko-niemieckim o fabrykę chorzowską.

Kowerda nie ułaskawiony?

Poniesie karę dożywotniego więzienia.

Warszawa, 25. 7. (Pat.) Sąd doraźny, skazując Borysa Kowerdę na dożywotnie ciężkie więzienie, postanowił jednocześnie zwrócić się z wnioskiem do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w myśl art. 775 u. p. k. o zamianę tej kary na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

P. Prezydent Rzeczypospolitej z uwagi na to, że zbrodnia była dokonana na osobie przedstawiciela obcego państwa ,akredytowanego przy Prezydencie Rzplitej — postanowił z prawa łaski nie korzystać.

Kolejarze dostają podwyżkę.

Co reszta urzędników?

Warszawa 36. 7. (Tel. wł.) Dziś sekretarz zarządu głównego stowarzyszenia urzędnikow państwowych J. Duda udaje się na audjencję do p. ministra Składkowskiego celem wyjaśnienia, jakie stanowisko zajmie rząd w stosunku do ogółu urzędników w związku z projektowaną podwyżką płac kolejarzom z dniem 1 września br.

Hr. Borkowski wojewodą lwowskim.

Warszawa 26. 7. (Tel. wł.) Wojewoda lwowski adw. Garapich zwolniony został wczoraj decyzją rady ministrów ze swego stanowiska. Następcą J. Garapicha został hr Dunin Borkowski właściciel majątku w Małopolsce Wschodniej.

Więzienie czy klasztor?

Warszawa 24. 7. (Tel. wł.) „Natio“ ubolewa, że działacz białoruski ks. Godlewski, skazany zo działalność antypaństwową na 2 lata twierdzy, odsiaduje karę w więzieniu w Mokotowie, i twierdzi, że jest to pogwałcenie art. 22 Konkordatu, który dla księży, przestępców politycznych przewiduje zamknięcie w klasztorze. Tymczasem artykuł 22 Konkordatu nic nie mówi o przestępcach politycznych.

Co zgubił minister Romocki?

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł) Minister komunikacji p. Romocki zgubił swoją legitymację urzędową, wystawioną przez radę ministrów i podpisaną osobiście przez marszałka Piłsudskiego.

Redaktor Ario - bezpodstawnie aresztowany.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Aresztowany w związku z wykryciem nowego gniazda komunistycznego w Warszawie redaktor organu mniejszości narodowej Karol Ario, został wczoraj wypuszczony na wolność. Okazało się, że padł on ofiarą przypadkowych swych znajomych, w których jednak do ostatniej chwili nie podejrzewał komunistów.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) M. S. Wojsk. zamianowało generała Małachowskiego dowódcą O. K. IV w Łodzi. Dotychczasowy dowódca generał Dębkowski zostanie przeniesiony w stan spoczynku.

Warszawa, 25. 7. (Tel. wł.) W dniach najbliższych ma się ukonstytuować ścisły komitet budowy szkoły handlowo-przemysłowej morskiej w Gdyni.

Patek w Moskwie.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Do Moskwy przybył poseł polski Patek i został natychmiast przyjęty przez komisarza Cziczerina. Prasa rosyjska donosi, że poseł Patek przywiózł odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką w sprawie zabójstwa posła Wojkowa.

Zwycięstwo hurtków zostanie unieważnione.

Grodno, 26. 7. (AW.) Według informacyj z Grodzieńszczyzny przy odbywających się tam obecnie wyborach, w niektórych okolicach znaczną liczbę mandatów przeprowadzić zdołały listy hurtków. W części gmin wybory te będą unieważnione wobec podniesionych zarzutów, iż wybory były przeprowadzane przy użyciu teroru.

Traktat handlowy polsko-łotewski.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Prasa ryska donosi, że poseł polski Łukasiewicz po powrocie z Warszawy odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Cielensen w sprawie traktatu handlowego między Polską i Łotwą. Przyjazd polskich ekspertów według prasy łotewskiej oczekiwany jest w sierpniu.

Ambasador sowiecki Rakowski.

Berlin, 25. 7. PAT. „Vossische Ztg." donosi, że ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski, który w sobotę odbył dłuższą konferencję z Poincarem, opuścił wczoraj Paryż i udał się do Moskwy. Ambasador Rakowski przybędzie dziś wieczór do Berlina.

Nieszczęście w kopalni niem.

Berlin, 25. 7. PAT. W miejscowości Huels w pobliżu Dortmundu wydarzyła się w niedzielę katastrofa w jednym z szybów kopalni węgla „Augusta Wiktoria". Mianowicie woda zalała szyb, który zapadł się w krótkim czasie, tworząc olbrzymi korytarz o szerokości 200 metrów. Zajęci przy pracy w szybie robotnicy w ostatniej chwili zdołali windą wydostać się z szybu, natomiast 5 robotników, zajętych w sąsiednim szybie pozostało w kopalni. Prace ratownicze, jak dotąd, nie dały żadnych rezultatów i zdaje się, że robotników tych nie uda się uratować.

Clemenseau czuje się doskonale.

Paryż, 25. 7. (AW.) Jerzy Clemanceau po wyleczeniu się z ciężkiego bronchitu oświadcza, iż czuje się obecnie doskonale, młodszym niż kiedykolwiek. Clemanceau zapowiada swoją obecność na uroczystościach, które się odbędą w dniu 31 lipca w 40-letnią rocznicę rozpoczęcia działalności politycznej Raymonda Poincarego.

W poszukiwaniu spiskowców.

Dublin, 25. 7. PAT. 10 osób, podejrzanych o należenie do spisku w związku z zabójstwem irlandzkiego ministra O'Higginsa zostało zwolnionych w dniu dzisiejszym, ponieważ nie znaleziono żadnych dowodów winy.

Jak Sowiety czczą pamięć Wojkowa.

Warszawa, 26. 7. godz. 10,30. (Tel. wł.). Sowiety nazwały stację Niegorjełoje (stacja graniczna za Stołpcami) Wojkowo.

Krótka przerwa w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Poseł Rauscher na urlopie.

Berlin, 25. 7. PAT. Biuro Wolffa, donosząc o wyjeździe posła Rauschera na 4-tygodniowy urlop, ogłasza następujący komunikat półurzędowy: Poseł Rauscher po powrocie z narad berlińskich wznowił rokowania z polskim ministrem spraw zagr. Wyniki odbytych dotychczasowych rokowań osiedleńczych mają zostać ustalone w drodze pisemnej. Rokowania dyplomatyczne, dotyczące niezałatwionych dotąd jeszcze spraw zostaną podjęte na nowo w połowie sierpnia po powrocie posła Rauschera z urlopu.

Gdańsk pod sztandarem Wilhelma.

Nacjonalistyczny kongres dziennikarzy. — Gdańsk chce być więcej niemieckim, niż same Niemcy. — Socjalista niemiecki, który śpiewał „Deutschland über alles".

Gdańsk, 25. 7. PAT. W czasie przyjęcia, wydanego przez stocznię gdańską dla uczestników niemiecko-bałtycko-skandynawskiego kongresu dziennikarzy przyszło do incydentu, spowodowanego nietaktem aranżerów przyjęcia. Mianowicie w sali, w której odbywało się przyjęcie wywieszono m. i. sztandary byłego cesarstwa niemieckiego. Obecny na przyjęciu przedstawiciel biura prasowego rządu Rzeszy opuścił salę, protestując przeciwko umieszczaniu w niej tych sztandarów, oraz przeciwko nacjonalistycznemu charakterowi kongresu.

Prasa niemiecko-gdańska potępia wystąpienie przedstawiciela niemieckiego urzędu prasowego, wyrażając się natomiast z ogromnem uznaniem o przemówieniu dziennikarza socjaldemokratycznego z Kopenhagi, który wygłosił hymn pochwalny na cześć Niemiec i zakończył go pieśnią „Deutschland, Deutschland"...

Gdańsk, 25. 7. PAT. W dniu wczorajszym zakończyły się tu obrady kongresu prasy niemiecko-skandynawsko-bałtyckiej przyjęciem, wydanem przez stowarzyszenie prasowe Rzeszy Niemieckiej. Przyjęcie to, jakoteż cały przebieg kongresu miało charakter wybitnie propagandowy na rzecz niemieckości Gdańska. — Wszyscy mówcy niemieccy oraz gdańscy, przemawiając w czasie dyskusji oraz na przyjęciach apelowali do dziennikarzy skandynawskich i bałtyckich, prosząc ich o jak najszerszą propagandę na rzecz Gdańska.

(Rzucanie się gdańskich hakatystów zakrawa już na śmieszność. — Uw. red.).

Apetyty socjalistów niemieckich.

Berlin, 25. 7. PAT. Wczoraj rozpoczął w Saarbrücken obrady kongres partji socjal-demokratycznej zagłębia Saary. Na zebraniu, urządzonem w przeddzień otwarcia kongresu, przywódca partji socjalistycznej, poseł do Reichstagu Müller wygłosił przemówienie, w którem apelował do mocarstw zachodnich, aby wycofały swoje wojska z Nadrenji. Po nim zabrał głos członek zarządu socjalistycznej partji francuskiej Bracke, który oświadczył, że socjaliści francuscy zawsze uważali zagłębie Saary za terytorjum rdzennie niemieckie, wydarte gwałtem za związku Rzeszy. Austrjacki poseł socjalistyczny Winter, który reprezentował austrjacką partję socjalistyczną, omawiając ostatnie wydarzenia wiedeńskie, podkreślił, że ludność Austrji podobnie jak i mieszkańcy zagłębia Saary wierzą głęboko w powrót do zrzeszenia wielkich Niemiec.

Rumuńska Rada Regencyjna ogłosiła proklamację do narodu.

Wezwanie do solidarności całego narodu.

Bukareszt, 25. 7. (Pat.) Rada regencyjna ogłosiła proklamację do narodu. Po wyrażeniu słów pochwały dla zmarłego króla oraz po zapewnieniu o uczuciach wdzięczności wobec dynastji, rada stwierdza, że będzie szanowała życzenia zmarłego. Naczelne zasady państwa rumuńskiego, wytoczone w okresie 60 lat przez założyciela królestwa i przez pierwszego króla wielkiej Rumunji znaczą z góry drogę postępowania. Proklamacja kończy się wezwaniem, aby solidarność narodowa pomogła do urzeczywistnienia przeznaczeń kraju.

Bukareszt, 25. 7. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, przywódca partji ludowej Averescu po złożeniu hołdu pamięci króla Ferdynanda oświadczył, iż partja jego uznaje obecną radę regencyjną.

Parlament rumuński uznaje króla Michała.

Bukareszt, 25. 7. (AW) Na pierwszem posiedzeniu parlamentu złożył Bratianu wstępną deklarację, w której stwierdził prawidłowość objęcia przez króla Michała tronu rumuńskiego. Po nim zabrał głos leader narodowo-chłopskiej partji tzaranistów Maniu; uznając prawowitość włady nowego monarchy, stwierdził jednak, iż rada regencyjna powołana została jednostronnie, a nie z woli wszystkich partyj reprezentujących opinję narodu. Koniecznym warunkiem ułożenia pokojowych i normalnych stosunków byłoby odwołanie się do woli narodu przez rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie nowych wyborów. Następnie zabierali głos przedstawiciele mniejszości narodowych: niemieckiej dr. Roth, żydowskiej Filderman i węgierskiej hr. Bethlen, deklarując lojalną współpracę na podstawie uznania władzy króla Michała.

Bukareszt, 25. 7. (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu rady regencyjnej, na której reprezentowani byli również przedstawiciele rządu, oraz leaderzy partyj opozycyjnych, w trakcie obrad reprezentant narodowo-chłopskiej partji tzaranistów domagał się dymisji patrjarchy ze stanowiska członka rady regencyjnej, motywując to niewłaściwością łączenia obowiązku suwerennego władcy państwa z obowiązkami dygnitarza wyższej hierarchji kościelnej.

W Rumunji spokój.

Berlin, 25. 7. (Pat.) Poselstwo rumuńskie w Berlinie zaprzecza kategorycznie rozpowszechnianym zagranicą pogłoskom o rzekomym wybuchu rozruchów w Bukareszcie oraz o rzekomych planach księcia Karola i o zamachu na prezesa rady ministrów Bratianu. Poselstwo oświadcza, że w Rumunji panuje zupełny spokój.

Alarm z powodu samolotu, na którym ks. Karol chce wrócić do Rumunji.

Genewa, 26. 7. (AW.) Policja genewska zakończyła dochodzenie sensacyjnej afery o podkładzie politycznym. Chodziło o przeszkodzenie księciu Karolowi rumuńskiemu przedostania się do kraju rodzinnego. Pogotowie policji spowodowane było otrzymanemi wiadomościami, iż niejaki inżynier Bellevue rozpoczął na jednem z przedmieść genewskich budowę samolotu. Wśród znajomych konstruktora rozeszły się pogłoski, jakoby inż. Bellewue zamierzał oddać swój nowy aparat do dyspozycji księcia Karola. Energiczne śledztwo wszczęte przez policję genewską dało rezultat negatywny. Interesującą jest opinja w sprawie interwencji poważnych przedstawicieli szwajcarskiej myśli prawniczej. Uważają oni, iż rząd szwajcarski nie miałby najmniejszej podstawy do ewentualnego interwenjowania w wypadku, gdyby przypuszczenia co do przeznaczenia nowego samolotu były uzasadnione.

Delegaci angielscy na konferencję morską.

Londyn, 25. 7. PAT. W wyniku dzisiejszych narad gabinetu, który omawiał sprawy, dotyczące konferencji morskiej w Genewie delegaci angielscy na konferencję lord Cecil i admirał Bridgeman powracają jutro do Genewy, zaopatrzeni w wyczerpujące instrukcje, niezbędne dla kontynuowania narad.

Zmarły prymas Węgier zapisał cały swój majątek Kościołowi.

Budapeszt, 25. 7. PAT. Dziś przed południem odbyło się w Kösztorgo otwarcie testamentu zmarłego kardynała Czernocha, w którym kardynał zapisuje cały swój majątek ruchomy i nieruchomy kościołowi katolickiemu. Pogrzeb odbędzie się w piątek przed południem.

„Młody" starzec lord Balfour obchodził swe urodziny.

Londyn, 25. 7. PAT. Lord Balfour obchodzi dziś 79-tą rocznicę urodzin. Mimo sędziwego wieku Balfour bierze czynny udział w życiu politycznem i obecnie zastępuje sekretarza stanu do spraw dominjów i kolonji Amery'ego. Balfour jest gorącym zwolennikiem sportów i mimo podeszłego wieku bierze czynny udział w meczach tennisowych.

Najdłuższe połączenie radjotelefoniczne.

Sztokholm, 27. 7. PAT. Zgodnie z doniesieniem prasy szwedzkiej Sztokholm otrzyma połączenie radjotelefoniczne ze Stanami Zjednoczonymi przez wyspy angielskie. Radjotelefon szwedzko-amerykański uruchomiony będzie w ciągu jesieni b. r. Ma to być najdłuższa linja radjotelefoniczna z dotychczas istniejących.

Ilość aresztowanych we Wiedniu.

Wiedeń, 25. 7. (AW.) Ogólna ilość aresztowanych w związku z krwawymi wypadkami 15 i 16 lipca dosięgła już 460. Prawie 100 z ilości ogólnej, należy do narodowości niemieckiej.

Trzęsienie ziemi w Austrji.

Wiedeń, 26. 7. godz. 10,30 (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 21,35 odczuto dwa wstrząśnięcia podziemne, również w Gracu i Linzu. Donoszą o trzęsieniu ziemi, które trwało kilkanaście sekund.

Bójka między nacjonalistami a komunistami niemieckimi.

Berlin, 25. 7. (Pat.) W miejscowości Mikulczyce na niemieckim G. Śląsku doszło w niedzielę do krwawej bójki między grupą stahlhelmowców a komunistami. Komuniści rozpoczęli bójkę, strzelając do członków Stahlhelmu. W czasie strzelaniny jeden z przechodniów został zabity a kilku stahlhelmowców odniosło rany.

M. ŁEMPICKI.

Czego nas uczą cyfry bilansu handlowego.

(W jakich granicach można forsować eksport a redukować import? — Przykłady. — Nasz eksport drzewny przekroczył racjonalne granice i prowadzi do wyniszczenia lasów. — Wysokie cła wwozowe podrażają produkcję krajową. — Czynny bilans handlowy jest koniecznością państwową dla Polski.)

Bilansem handlowym nazywa się zestawienie, z jednej strony — wartości przywożonych z zagranicy towarów, z drugiej — wartości wywożonych zagranicę. Jeżeli przewyżka jest po stronie przywozu, bilans nazywa się **biernym** i państwo dopłaca do swego handlu zagranicznego; przeciwnie, jeżeli wartość wywozu przewyższa wartość przywozu, bilans jest wtedy **czynnym** i państwo osięga dochód z handlu zagranicznego. Z punktu widzenia interesu państwowego, oprócz wyniku cyfrowego bilansu (saldo bierne lub czynne), ważnemi i pod tym względem decydującemi są jeszcze: **jakość przywozu i wywozu i stosunek ich do produkcji krajowej.** Jeżeli państwo wywozi przeważnie tylko surowce i półfabrykaty, a sprowadza z zagranicy gotowe wyroby, to od takiego ustosunkowania handlu cierpi przemysł krajowy (przetwórczy); robotnik nie znajduje pracy w swej ojczyźnie; **wytwarza się eksport siły roboczej** i powstaje **emigracja zarobkowa,** zmniejszająca siłę wytwórczą kraju. Taki stan rzeczy dotychczas mamy w Polsce: corocznie, w poszukiwaniu zarobków, wyjeżdża z kraju, częściowo na stałe, częściowo tylko na pewne sezony, przeszło 200.000 robotników.

Bilans handlowy, cyfrowo czynny, niezawsze jest dodatniem zjawiskiem w życiu gospodarczem państwa i bezwzględne forsowanie wywozu nie zawsze, w dalszych swych skutkach, jest dla kraju pomyślnem. **Nie może więc wywóz być zwiększany kosztem ograniczenia potrzeb krajowych,** jak to np. miało miejsce w Rosji, kiedy wywożono zagranicę wielkie ilości zboża, a pozostawiano w kraju niedostateczne zapasy i znaczna część ludności głód cierpiała. **Nie można również, dla wzmocnienia wywozu, prowadzić gospodarki rabunkowej,** np. w gospodarce leśnej, wywozić drzewa więcej, niż wynosi roczny przyrost, bo wtedy wyczerpują się bogactwa kraju i kraj w przyszłości ubożeje. Taki właśnie wypadek ma miejsce w Polsce; według specjalnych obliczeń, naturalny roczny przyrost drewna użytkowego w polskich lasach wynosi około 8-miu milj. metrów kubicznych; tymczasem dla wzmożenia eksportu i pokrycia potrzeb wewnętrznych, wyrąbujemy znacznie więcej: do 14 milj. mtr. kub., z których 6 milj. idzie na eksport. Zdaniem IV-go Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich (w paździer. 1926 r.) **„eksport materjałów drzewnych z Polski przekroczył w ostatnich latach racjonalne granice,** odbywa się kosztem nadmiernego zmniejszenia kapitału drzewnego i musi doprowadzić w niedalekiej przyszłości do poważnego deficytu drzewnego i zredukować do minimum nasz eksport drzewny".

Szkodliwem w całokształcie życia gospodarczego może się także okazać **nie dość rozważne stosowanie środków dla doraźnego podniesienia eksportu.** Do takich środków należy: **obniżanie cen towarów na eksport** (tzw. „dumping") i obniżanie taryf kolejowych dla towarów przeznaczonych na wywóz; oba te środki wpływają ujemnie na wewnętrzny stan gospodarczy. Dla powetowania niskich cen eksportowych, **ceny wewnętrzne muszą być podnoszone,** nieraz ponad siłę nabywczą ludności; rażącym przykładem takiej polityki była Rosja: cukier z Rosji wywożono po b. niskich cenach i nim w Anglji spasano trzodę chlewną, a tymczasem w samej Rosji wskutek wysokich cen wewnętrznych, zużycie przez ludność tak pożywnego artykułu, jak cukier, było niezwykle małe. **Ulgi taryfowe dla ładunków eksportowych** (np. u nas węgiel), poniżej własnych kosztów kolei, albo **wywołują deficyt kolejowy,** albo wymagają dla rekompensaty, podniesienia taryf wewnętrznej komunikacji, co naturalnie podnosi ceny towarów na rynkach krajowych. Według oficjalnych obliczeń, obniżenie taryfy na przewóz węgla do Gdyni, Gdańska i Tczewa, z 12 do 8 złotych za tonnę, powoduje, w ciągu 6-ciu miesięcy niedobór kolejowy w sumie pięć miljonów zł, który musi być pokryty przez podniesienie innych taryf.

Jeżeli w zarządzeniach państwowych, zmierzających do podniesienia eksportu, musi być zachowana pewna miara, ze względu na interes powszechny, to również zastrzeżenie takie dotyczy i zarządzeń, mających na celu **zmniejszenie importu.** Do takich zarządzeń należy ograniczanie kontyngentów przywozowych (reglamentacja) i podnoszenie stawek celnych. Obydwa te środki powstrzymują bezpośrednio zagraniczny przywóz, ale jednocześnie pociągają za sobą podniesienie cen w kraju i na-

Organy nocy.

Kiedy bezsenność odegna cud spania
I czarny anioł otworzy kwiat duszy,
Z bezsennej nocy tajemniczej głuszy
Tysiące dźwięków dla mnie się wyłania.

I płyną ku mnie z bliska i z daleka —
Jedne radują się a drugie żalą.
Spadają na mnie rozegraną falą
Głosy natury i głosy człowieka:

Słodkiej miłości harmonijka szklana,
Wydziedziczonych zły pomruk żebraczy,
Krzyż nienawiści, zbrodni i rozpaczy,
Grane na fletni zwanej „vox humana".

Wschodnie muzyki dzwonią taktem scherzów
Sypie się piasek z pod kopyt wielbłądów,
Szumią mi palmy południowych lądów
Na koralowych wyspach ludożerców.

Spadają w przepaść wodospadem rzeki,
Dżungla zaczyna swój poranny pean —
Ale najgłośniej huczy mi ocean,
Choć taki obcy i taki daleki.

Słyszę jak bezmiar wód nieokiełzany
W głębinach swoich dziko się przewala,
Jak się ku niemu spiętrza groźna fala,
I sunie naprzód na kształt groźnej ściany.

A potem pęka i spada jak potwór
Na zabłąkane brygi i żaglowce
I białe piany, zwełnione jak owce,
Wciąga z okrętem w śmierci czarny otwór.

Tam za oknami gwiazd łagodna mleczność,
A tu bezsenność na krawędzi łoża...
Grajcie mi lasy i huczcie mi morza!
Jestem jak muszla, w której szumi wieczność.

Więc się nie bronię, bo wiem, że daremnie
Wzywać mi sennych, makowych haszyszy,
Wielka muzyka światów w nocnej ciszy
Nie jest poza mną, ale śpiewa we mnie.

I nie ogarnia mię wśród nocy trwoga
Przed Tajemniczem, Groźnem i Nieznanem,
Bo serce moje jest owym organem,
Na którym grają dobre palce Boga.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Rozwój Polski jest niebezpieczeństwem dla Niemiec.

Oto naczelne wskazanie szkoły hakatystów.

Wschodnio-pruski Heimatdienst zorganizował w Ełku i Szczytnie „Kresowy tydzień wyszkolenia". Kurs zagaił w obydwu miejscowościach przemówieniem dr. Masko z Olsztynu, wskazując na obecne zadanie Heimatdienstu i Heimatsvereinu. „Niedość jest śledzić intensywnie uprawianą polską propagandę, niedość, by każdy niemiecki mieszkaniec Prus Wschodnich brał udział w akcji obronnej, ważnem jest również zwrócić uwagę całego narodu niemieckiego na zagrożone obszary Prus Wschodnich i Zachodnich".

Następnie dr. Lanbert z Wrocławia zobrazował w odczycie zatytułowanym „Państwo Polskie", **rozwój państwa palskiego, które staje się niebezpiecznym przeciwnikiem dla narodu i państwa niemieckiego.**

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 38

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Przyczajony obok piegowaty Hans, nie przypuszczał zupełnie, jaka scena odgrywa się tuż pod jego okiem. Zbyt wielkie panowały ciemności.

Potem znowu światło dalekie zabłysło. Hans wyciągnął się na ziemi. Wysunął głowę z za węgła. Ujrzał w oddali Anglika dźwigającego dwa karabiny i jakiś worek, zapewne z nabojami. Trochę z tyłu za Europejczykiem szedł mały wyspiarz, dzierżąc w dłoni pochodnię.

Hans cofnął się z powrotem. Raz jeszcze powtórzył rozkaz:

— Henryk—Syfaxa, Othe—pochodnię, ja Anglika... Skoro się uporasz z karłem, przyjdź mi z pomocą. On może być silny, a ja mogę chybić kułakiem...

Blask światła rósł z każdą sekundą. Wreszcie ukazały się cienie. Wydłużone cienie przybliżały się szybko.

— Hurrrra! — ryknął Hans, wypadając z zasadzki.

Runęli napastnicy na idących, z impetem orkanu, uderzony pięścią w głowę, legł Anglik u stóp Hansa. Henryk wiązał paskiem ręce obalonego Syfaxa. Pod murem stała Othe blada jak trup i zakrywając jedną ręką twarz, w drugiej trzymała pochodnię, która wypadła z dłoni napadniętego wodza wyspiarzy.

— Zwycięstwo! — huknął Hans na całe gardło. — Teraz musimy zawlec jeńców do celi, w której ty, Henryku, siedziałeś, a potem na górę... aż do świątyni!

Zwyciężony, związany, leżał Syfax na wilgotnej posadzce podziemnego ganku. Poznał natychmiast więźnia, na którym ciążył zarzut zamordowania kapłana Emnocha, poznał Hansa, wodza olbrzymów, ale jego oczy przykuł widok kobiety, która się zasłaniała połą płaszcza. Jakieś złe przeczucia ścisnęły serce pokonanego wyspiarza. Te włosy płomienne były mu tak znane...

W tej chwili kobieta poruszyła się nieco, chcąc poprawić niewygodną pozycję. W krwawych blaskach smolnego łuczywa zabłysnął snopami iskier wielki brylant pierścienia... na białym palcu.

Przerażone, oszalałe oczy wpił Syfax w brylant. Jeden tylko tak wielki kamień był na całej wyspie. Należał on do bogatego Egota przez długie lata, będąc przedmiotem pożądania pięknej małżonki najwyższego wodza. I chociaż przyniosło to znaczny uszczerbek w majątku, nabył Syfax ów drogi kamień i osadziwszy w misternym pierścieniu, podarował go żonie, którą kochał ponad życie. Więc przeraźliwe podejrzenie, myśl mordercza poczęła się wić niby wąż w skotłowanym mózgu starca. Nieludzkim, chrapliwym głosem zakrzyknął:

— Othe!!! To ty?!...

Ugięły się pod nią nogi. Szloch wstrząsnął piersiami...

Lecz Hans wybuchnął zjadliwym śmiechem:

— Więc poznałeś przecie, stary głupcze... Othe, opuść tę kurtynę. Nie wiesz co to kurtyna?... No, ta poła płaszcza, którą sobie słodką buzię zakrywasz.

Tak, genjalny wodzu, który obiecujesz w jednym dniu bunt stłumić. Nie tak łatwo z nami! Ho, ho, ho! Przeliczyłeś się. No i nie przypuszczałeś zapewne, że twoja żona jest moją kochanicą i pomaga nam do zwycięstwa. Pójdź tu, dzielna Othe. Nie myślałem, że jesteś taką bohaterką. Beczysz, jak małe dziecko. Trudno, moja droga. Nie po różach się idzie do tronu...

Mózg rozsadzał czaszkę sędziwego wodza wyspiarzy. Uporczywa myśl wierciła serce niby sztylet cienki a morderczy. Zbielałe usta szeptały cicho:

— Dopełniło się, mówi święta wyrocznia: „Żony zdradzą mężów i ojczyznę, łącząc się z wrogami". Oto moja małżonka dała przykład. Dopełniło się straszne proroctwo. Dzień gniewu bogini bliski. A ty, Othe, bądź przeklęta!...

— Milcz, głupcze! Niech żyje Othe, pierwsza królowa nowego Tyru!... Krzycz Henryku: „niech żyje!..."

— Niech żyje!... Niech żyje!...

Syfax nie słyszał już tych okrzyków, bo zemdlał. Gęste mroki otoczyły go zewsząd. Nie widział nic, nie słyszał nic...

Hans skrępował nogi Anglika i ręce, potem poprawił więzy wyspiarza.

— Teraz naprzód ku schodom do świątyni! Nasi koledzy już tam czekają zapewne...

Pochwycił pochodnię z ręki słaniającej się kochanki, pobiegł przodem. Henryk widząc, że Othe nie może biec, wziął ją na ręce jak dziecko i pospieszył za towarzyszem.

Rozdział IX.

WALKA W ŚWIĄTYNI.

— Jakie nowiny?... — zapytał Egot syna, który odziany w błyszczącą zbroję, wpadł do komnaty.

Nawet sam dostojny arcykapłan pochylił się ciekawie w krześle głębokiem, aby lepiej słyszeć wiadomości przywiezione przez dziarskiego młodzieńca. Kobiety stłoczone przy oknach podeszły bliżej do stołu i otoczyły zewsząd przybyłego.

Hamilkar utrudzony drogą odsapnął nieco, zanim przemówił:

— Wszystko dobrze... — zaczął urywanym od zmęczenia głosem. — Skazańcy ustawili się opodal „Bramy Południowej", lecz nie śmieją atakować. Nie spodziewali się zapewne, że zastaną żelazne wrota zaparte i łuczników czekających na murach. Niestety nie zdołaliśmy przeszkodzić ich połączeniu się z grupą więźniów, skazanych na lżejsze przewinienia, którzy znajdowali się jeszcze w budynku więziennym.

— Iluż ich tam będzie razem tych buntowników? — zagadnął arcykapłan.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wet podrożenie krajowej produkcji, w następstwie droższych zagranicznych surowców. **Utrzymanie należytej równowagi** między wymaganiami fiskalnemi (bilans handl. czynny) a istotnemi potrzebami krajowej konsumcji (możliwie niskie ceny) — jest zadaniem mądrej i przezornej polityki celnej.

* * *

Polska, jak wiadomo, nie posiada kolonij zamorskich, któreby dostarczały jej takich surowców lub gotówki; nie posiada również kapitałów, umieszczonych zagranicą, od których procenty powiększałyby dochody państwa. W takich warunkach, dla Polski jedynem źródłem dla wyrównania bilansu płatniczego, tj. spłacania zobowiązań (np. odsetki od zaciągniętych w rozmaitych państwach pożyczek) jest handel zagraniczny. **Polska musi mieć czynny bilans handlowy;** w przeciwnym razie rosnąć będzie zadłużenie i tem samem zwiększać się zależność ekonomiczna, a następnie i polityczna od innych państw; można powiedzieć, że **bierny bilans handlowy jest groźbą dla niepodległości Polski.**

Za małemi wyjątkami (np. Czechosłowacja i w ostatnich latach Francja), wszystkie państwa Europy mają bierny bilans handlowy, największe saldo bierne ma Anglja, za rok 1925 — około 2 miljardów dolarów; saldo bierne Niemiec za ten sam rok wyniosło około 900.000 dol. Fakt ten jednak nie może być dla Polski ani miarodajnym, ani wzorem do naśladowania i nie powinien osłabić **troski o czynny bilans handlowy.** Wspomniane bowiem państwa pokrywają deficyt handlowy dochodami z innych źródeł (kapitały umieszczone w kolonjach i zagranicą wogóle); Polska, nie posiadając takich źródeł, musiałaby przy biernym bilansie, **brnąć dalej w długi zagraniczne,** podkopując byt państwa i rujnując dobrobyt ludności. Stąd oczywisty wniosek, że jednem z najważniejszych zadań naszej polityki państwowej powinno być wytworzenie takich warunków życia gospodarczego, **aby czynny bilans handlowy stał się zjawiskiem stałem i normalnem,** a nie przejściowem i sztucznem, jak to jest dotychczas.

Wobec żywotnego znaczenia tej sprawy, postaramy się tu przedstawić, w ogólnym zarysie, dotychczasowy charakter i dotychczasowe wyniki naszego handlu zagranicznego; w końcu zaś zastanowimy się nad drogami, jakiemi powinien kroczyć rozwój naszego życia gospodarczego, oraz nad środkami, jakie powinnyby być stosowane, dla osiągnięcia pożądanego celu, którym jest trwały czynny bilans handlowy.

Z KRAJU.

Nad Radomskiem przeszła znowu szalona burza.

Dnia 20 bm. nad Radomskiem przeszła ponownie burza, połączona z oberwaniem chmury.

Wskutek ulewnego deszczu zalane zostały wszystkie ulice potokami wody, a przepływająca pod miastem rzeczka Radomka wystąpiła z brzegów.

Woda wdarła się do mieszkań, których mieszkańcy uciekli, pozostawiając cały swój dobytek na pastwę żywiołu. Na powiększenie katastrofy wpłynęło nieuregulowanie rzeczki Radomki, co miało być już w swoim czasie wykonane przez samorząd.

Szrapnel zabił 4 osoby.

W piątek 22 bm. we wsi Ciche, koło Miętuska w pow. nowotarskim, wydarzyła się katastrofa w związku z odbywanemi tam ćwiczeniami 6 pap z Krakowa, podczas których strzelano ostremi ładunkami. Pewien góral znalazł w polu szrapnel, który po wystrzeleniu nie eksplodował i przyniosł go do wsi Ciche, gdzie począł koło niego manipulować. Szrapnel wybuchł nagle zabijając 4 osoby, tj. jednego kaprala, dwóch szeregowców i jednego górala. Ponadto 3 osoby między niemi jeden szeregowiec odniosły bardzo ciężkie rany; dwuch szeregowców lżejsze.

Napad przemytników na strażników celnych.

Pod Działdowem stoczył patrol straży celnej bój z trzema przemytnikami. — Strażnik Magalski ciężko ranny. — Bandyci poznani i aresztowani.

W dniu 19 bm. około godz. 10 patrol Straży Celnej z placówki Białuty, składający się ze strażników Magalskiego i Szczepaniaka, napotkał w lesie trzech osobników, z których dwóch niosło pakunki. Na wezwanie strażników: „stój!" przemytnicy odezwali się strzałami z rewolwerów. Jeden z przemytników zaatakował następnie strażnika Szczepaniaka, który nie mając przy sobie broni, musiał się wycofać. Pozostali dwaj przemytnicy spostrzegłszy, że Magalskiemu, drugiemu strażnikowi zaciął się browning, rzucili się na niego do osobistej walki, w toku której powalili go na ziemię. Jeden z nich ukląkł jemu na piersi a drugi kijem, którego koniec zaopatrzony był w żelazny szpadel, zadał mu w tułów kilka kłutych ran, poczem strażnik stracił przytomność.

Przemytnicy następnie oddawszy do bezprzytomnego kilka strzałów, z których jeden ugodził go w kolano i zabrawszy ze sobą swój tytoń oraz broń strażnika, zostawili bezprzytomnego i niepoznani zniknęli w lesie.

Po odzyskaniu przytomności Magalski spotkał się ze strażnikiem Szczepańskim, który zaopatrzył mu rany i odprowadził do domu, skąd następnie ranny przewieziony został do szpitala. Stan jego jest poważny, nie tyle od ran strzałowych, ile od ran kłutych.

W czasie walki Magalski zauważył, że 2 przemytników miało tatuowane piersi. Na podstawie tego zarządzono przyaresztowanie kilku podejrzanych osobników, z których strażnicy dwóch poznali. Są nimi: Kupniewski Leonard fotograf i Danielczyk Józef, robotnik, obaj z Mławy i bez zajęcia. Obaj przyznali się do czynu. Przemytnicy ci byli już kilkakrotnie karani za napady i rabunki.

Nadmienić wypada, że strażnicy placówki Białuty w przeciągu kilku miesięcy stoczyli walkę z przemytnikami po raz drugi.

Śmierć ujęta w paragrafy.

Ministerstwo spraw wewn. opracowało dwa projekty dekretów o zmarłych: dekret o chorowaniu trupów i dekret o ustaleniu przyczyn zgonu.

Obecnie postanowiono oba te projekty połączyć w jeden większy projekt ustawy, która unormuje całokształt postępowania z ciałami zmarłych osób.

Nowy dekret zobowiąże lekarzy do wypisywania szczegółowego powodu śmierci. Ukrywanie choroby zakaźnej, jako przyczyny zgonu, będzie karane. W wypadkach wątpliwości trup poddany zostanie sekcji.

Nowe przepisy ustalą też głębokość minimalną grobu, nadto polecą wysypywanie wapnem grobów i trumień dla zakaźnych. Cmentarze nie mogą się znajdować w obrębie miasta, ani nad brzegiem rzek, z których czerpie się wodę do użytku.

Osoby, które zmarły, nie pozostawiając rodziny najbliższej, nie zostaną pochowane, a ciała ich przekazane będą do prosektorjum.

Ostrożnie z kąpielą.

Zastraszająca ilość wypadków podczas kąpieli, szczególnie na Pomorzu. — Ofiary rzek i jezior.

Kronika notuje w ostatnim czasie zastraszającą ilość wypadków w czasie kąpieli w dni upalne. Winę ponoszą prawie zawsze ofiary, gdyż ze strony społeczeństwa i prasy nawołuje się nader często do otrożności. Rzadko kiedy bowiem zdarza się, że ktoś tonie w miejscach, gdzie się kilku kąpie. Widocznie niedosyć jeszcze przykładów!

Umieszczamy poniżej spis osób, o których śmierci podczas kąpieli dowiedzieliśmy się w jednym tylko dniu: Liczba ta jest stosunkowo bardzo wysoka — poprostu rekordowa.

W rzece Wełnie pod Rogoźnem znalazł śmierć monter Elmanowicz z Poznania, który z polecenia swej firmy naprawiał piec parowy u piekarza Fr. Mysiaka. Elmanowicz nie znając rzeki i nie będąc pewnym pływakiem, puścił się mimo to wpław przez rzekę, niestety na środku dostał się w silny wir, który go poniósł. Krzyki tonącego były rozpaczliwe. Tragedji tej przyglądała się spora liczba obywateli, zabrakło jednak odważnego, któryby tonącemu skoczył z pomocą. Dopiero gdy ten znikł pod wodą, zabrali się do akcji ratunkowej. Zwłoki wyłowiono jednak dopiero nazajutrz.

W Murowanej Goślinie utonął w stawku przy dworcu Herman Prive, uczeń młynarski, lat 20, odbywający ostatni rok nauki.

W Drzonowie na Pomorzu utonął w torfowisku niej. Bernard Wydehoeft.

W Paparzynie znalazł śmierć podczas kąpieli uczeń siodlarski Walter Gryl z Grudziądza.

W sadzawce w Lichnowach, pow. chojnicki, utonął pewien 30-letni robotnik.

W Zalęziu, pow. kartuski, niej. Franciszek Czerwiński w jeziorze Klawikowskiem, pow. kartuski, cygan Herman Fritz z bandy Rosego.

Pod Czerskiem znalazła śmierć w jeziorze Świdnie niej. Wiktorja Czapiewska; w pow. tucholskim w Brdzie praktykant leśny Mieczysław Rumel.

Listy z Afryki.

Pieszo przez środkową długość Afryki.

VI.

Sahara północna.

Beni Abbée w lipcu 1927.

Największą pustynię świata — Saharę — przecinają zaledwie dwa (główniejsze) trakty, biegnące z północy na południe (w linji poprzecznej komunikacja jest wykluczona) i łączące Algierję z Sudanem i Afryką zachodnią. Trakt wschodni bierze swój początek w Algierze i przebiega okręg stepowy, wschodnie kończyny Atlasu Saharyjskiego, zacina o wielkie i słone jezioro Chott Melrhir (niżej poziomu morza) i przez wyżynę Tademait wpada do ośrodka oaz In Salah, skąd już nie jako droga regulowana mija centrum Sahary — góry Hoggar i rozdzieliwszy się na dwie odnogi osiąga Nigier i Sudan. Drugi gościniec, wychodzący z Oranu, przecina Hauts Plateaux, zachodni Atlas Saharyjski i ułerzywszy po dwakroć w granice Maroka spuszcza się w koryto niestałej rzeki Zousfana, którem osięga fort Adrar i stąd albo przez małozbadany i martwy Tanezrouft, lub też omijając go przez In Salah, dobija do Timbuktu i krain Senegalskich. Do dziś dnia niewiadomo, który z tych traktów jest najodpowiedniejszem do zastosowania nowoczesnej komunikacji. Obie drogi są trudne i niebezpieczne, po obu stronach czyha przyczajony moloch pustynny. W każdym bądź razie szlak zachodni wydaje się mniej więcej szans na przyszłość — mimo stale grożącego mu niebezpieczeństwa ze strony mieszkańców pustyni — aniżeli ten pierwszy, na którym zjawiska natury są mniej dostępniejsze. Już sam fakt, że wszelkie misje czy ekspedycje na tej właśnie linji działały, daje nam do zrozumienia, że strona ta pod wszelkiemi względami jest praktyczniejszą.

Jak już w poprzednim pisaliśmy liście, projekt drogi żelaznej przez Saharę, opracowany przez podpułkownika Flaters'a upadł, niemniej misja kapitana Augieras z roku 1920-21 działająca w tym samym kierunku, spełzła na niczem i po dziś dzień przeprawa przez Saharę jest możliwą albo samochodem, gwarantującem stosunkowo szybką i wygodną podróż (przystępną jednakowoż tylko dla szampionów finansowych), lub też w sposób tradycyjny „po śladach wielbłądów" — karawaną, która daje siłę wrażeń i przygód, lecz jeszcze więcej biedy i mozołów, kończących się dla niejednego podróżnika tragicznie. Mało więc miłośników posiada Sahara.

Miejscem koncentracji dla karawan ruszających traktem orańskim w głąb północnej Sahary jest Colomb - Bechar, i tudzież znany już nam Beni Ounif. Do sezonu takich wypraw, składających się niejednokrotnie z kilkudziesięciu ludzi i kilkuset wielbłądów, zalicza się późne lato i jesień; w innych porach roku przygodnemu podróżnikowi niełatwo trafić na odpowiednią karawanę, co i nam się przydarzyło. — Wielką musi być cierpliwość człowieka, jak wielkiem jest jego zadanie.

Po 37 dniach dobrowolnego więzienia w Colomb - Bechar do mieszkania naszego przybywa posłaniec komendanta placu z oddawna upragnioną nowiną: Karawana wojskowa w kierunku Beni Abbes, wyrusza jutro rano... Gorączkowe pakowanie bagażu — bezsenna noc i rankiem 1 marca udajemy się na oznaczony punkt zborny (naturalnie bez osła — leniuch dostał innego pana), gdzie wita nas nerwowe zbiegowisko, przypominające odejście okrętu na dalekie morze. Ludzie biegają jak opętani; znosząc skrzynie, puszki, worki i inne rupiecie, pomagają sobie krzykiem i klątwą, nawoływaniem i rozkazami, które dopełnia straszny ryk wielbłądów, przeczuwających daleką podróż. W ruchliwe to mrowisko wpada co chwila na wspaniałym siwku niecierpliwiący się dowódca wyprawy i napędzając leniwych i niezręcznych, bezustannie przynagla do pośpiechu. Mija jednak godzina, dwie a karawana wciąż jeszcze nie gotowa. To tu coś zapomniano, to tam trzebno poprawić źle przyczepione pakunki, gdzię indziej znów gniewny wielbłąd zrzuca towar na ziemię i ogólnemu tumultowi niema końca. Nareszcie około 10 przed południem udaje mu się sformułować pochód.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Rosji sowieckiej.

„Tryumf" Trockiego w Petersburgu.

Z Petersburga donoszą, że przyjazd i pobyt Trockiego w Petersburgu wywołały ogromny entuzjazm wśród opozycji. Urządzono szereg manifestacyj, a przewódcy opozycji obnosili go na rękach po ulicach miasta. Sowiecka milicja nie śmiała przeszkadzać manifestantom.

Terror na Ukrainie.

Podług wiadomości z Charkowa terror na Ukrainie przybrał takie rozmiary, jakie miał w roku 1920. Ogólna liczba rozstrzelanych dotąd wynosi 120 osób.

Aby wzmocnić władzę sowiecką GPU zorganizowało w Kijowie „kolonję chińską", dla której przeznaczony został cały szereg domów. W skład „kolonji chińskiej" wejdą b. żołnierze chińczycy czerwonej armji.

Oburzenie wśród opozycjonistów.

Ogromne oburzenie wśród opozycjonistów wywołał projekt, przygotowany w tajemnicy przez Ugłanowa na mające się odbyć plenum centralnego komitetu. Podług tego projektu osoby należące do opozycji mają być zwolnieni z zajmowanych obecnie stanowisk dowódców we flocie i armji, oraz z urzędów telegraficznych i dróg żelaznych i zostać przeniesieni do sowiecko-gospodarczych urzędów nie mających charakteru państwowo-administracyjnego. Projekt ten, jak twierdzą komuniści, ma być odrzucony, ponieważ spowodowałby kompletne zerwanie stosunków opozycji z partją rządzącą.

W dniu święta pułkowego 16 pułku ułanów Wielkopolskich.

(Wspomnienie z dni chwały...)

Lipiec 1920 r. armja nasza cofa się na całej linji pod naporem sił bolszewickich. Kawalerja polska reorganizuje się i uzupełnia, a tymczasem konna armja Budiennego prze w kierunku Lwowa, za wszelką cenę trzeba ją powstrzymać, trzeba dać czas do zorganizowania się własnych sił, aby tym skuteczniej stawiły czoło wrogowi. Jako pierwsza siła, która ma powstrzymać marsz nieprzyjaciela runęła IV Brygada Jazdy, w skład której wchodzi również **16 pułk ułanów Wlkp.** pod dowództwem mjra Kmicica Skrzyńskiego.

Dąży on w kierunku Sokala nad brzegi Styru, gdzie już hulał Budienny na czele swych hord mołojców. Pobrzeża Styru, Beresteczko, jakże wy znane każdemu Polakowi, wszakże tu na tych polach rozgrywały się bitwy rycerstwa polskiego pod wodzą Jaremy Wiśniowieckiego, przeciw dzikiemu watażce kozaczyzny Chmielowi, bitwy tak uwiecznione przez Sienkiewicza. Przeszły lata o walkach kniazia Jaremy i dzikim Chmielu mówi historja i tylko tam gdzieś wśród pól widnieją kurhany, świadkowie tego co było. Do kurhanów tych przybyły nowe, ziemia wzięła nową daninę krwi, krwi ułana Wielkopolskiego. Krew nasza wsiąkła na tych samych polach pobojowisk, co i krew rycerstwa Jaremy, tego przedmurza Rzeczypospolitej, tak oni, jak i my staliśmy na straży do wrót Ojczyzny i wrót Lwiego grodu.

26 lipiec dzień, w którym danym nam było po raz pierwszy po reorganizacji zmierzyć z pewnym siebie, zwycięskim wrogiem Walkę rozpoczął szwadron I, który ruszył do szarży na nacierającego wroga. Pod ogniem karabinów maszynowych, przechodzi groblę, most, wpada do wsi Zawidcze, nieprzyjaciel uciekł w popłochu, w ręku szwadronu zostają jako zdobycz karabin maszynowy i sztandar 36 p. sow. kawalerji. Nieprzyjaciel przechodzi do kontrszarży, w odpowiedzi rusza szwadron szwoleżerów i I. szwadron 16 pułku. Szarża ta, to jedna z piękniejszych w których rywalizowały ze sobą 2 szwadrony, przedstawiciel Warszawy i Wielkopolski, to też słyszało się tylko wzajemne słowa zachęty: „Niech żyje Poznań"!, „Niech żyje Warszawa"!, „Niech żyje Polska"! W wyniku bojów dnia tego Budienny został nietylko powstrzymany, ale zepchnięty za Styr, przejścia pozostały w naszym ręku. Trzeba ich bronić, trzeba utrzymać. Najgłówniejszą była obrona przyczółka mostowego pod Szczurowicami, nieprzyjaciel zasypał obrońców ogniem huraganowym. Obrońcy wytrwali na stanowisku przez 2 dni, nieprzyjaciel musiał ustąpić. Kiedy nadeszły posiłki, aby zmienić obronę, w nawpół zasypanych okopach znaleziono zaledwie 11 ludzi, wycieńczonych, rannych, ale wytrwałych na swym posterunku do końca.

Wojna się skończyła, wróciliśmy do swoich domów, a tam na kresach obok starych kurhanów naszych przodków, powstały nowe naszych kolegów, kórzy życie położyli w obronie granic Ojczyzny. Dzisiaj w dniu święta pułkowego, w dniu chwały pułku, myśl nasza biegnie hen ku nim, tym cichym bohaterom. Chwała Wam koledzy, pamięć Wasza nie zaginie w 16 p. ułanów i chociaż nas losy rozpędzą po świecie, pamięć o Was i czynach 16 p. ułanów pozostanie w naszych sercach. Niechaj nas wiedzie biały sztandar ku chwale Ojczyzny. **J. B.**

W dniu święta pułkowego dowódca 16 p. ułanów p. pułkownik Brzozowski wydał rozkaz:

Ułani! W dniu dzisiejszym, tj. dnia 26 lipca br. mija 7 rocznica sławnego i ciężkiego boju, który 16 p. ul. ówczesny 2 p. ul. Wlkp. stoczył z przeważającemi siłami armji Budiennego na polach Szczurowic.

Wśród ciężkich dni bojowych tego okresu, jak jasny promień słoneczny olśniewa nas ten czyn bojowy, którego pamiątkę dzisiaj święcimy. Tak, jak wówczas pułk otoczony przeważającą falą groźnych nieprzyjaciół, wstrzymał ich napór, tak Wy pomni, tego czynu i ufni w Waszą siłę fizyczną i moralną w każdym dniu będziecie gotowi do ponownej ofiary na ołtarzu Ojczyzny i dla chwały pułku. Obowiązkiem naszym żołnierskim w czasie pokojowym jest być ostoją Państwa i praworządności, zaś w wojnie z pełnym poświęceniem i zapałem złożyć życie ku chwale Ojczyzny.

Dziękując Bogu Wszechmogącemu, iż pozwolił nam osobiście doczekać dzisiejszej chwili, pamiętajmy o naszych kolegach i towarzyszach broni, którym nie danem było wrócić do domu po krwawej pracy wojennej i którzy spoczywają snem wiecznym na bujnych stepach Ukrainy, lub wśród zielonych borów Litwy i Białorusi.

Niechaj wieczna pamięć o Nich tkwi w naszych sercach!

Poległym cześć i chwała, a 16 pułkowi sława!

Pułkownik Brzowski,
d-ca 16 p. ułanów Wlkp.

* * *

Naszym ułanom białym, — 16-temu pułkowi ułanów Wlkp. z okazji 7-ej rocznicy sławnego boju z watahami dziczy Budiennego składamy serdeczne życzenia, aby jak dawniej w obronie Ojczyzny zdobywał laury chwały nieśmiertelnej i cześć wśród potomnych i historji. — Redakcja.

Człowiek powinien żyć 200 lat.

Taka jest reguła natury. — Tymczasem dożywamy przeciętnie 60 roku. — Więcej powietrza i słońca! — Bułgarja ma 4 000 stuletnich mieszkańców. — Co zalecają na długowieczność lekarze?

Powiedziano i rzekomo udowodniono licznemi przykładami, że każde stworzenie żyje osiemkroć dłużej, aniżeli wynosi przeciąg czasu, w którym rośnie. A więc koń rośnie około 4 lat, żyje osiem razy cztery t. j. przeszło trzydzieści lat; pies rośnie przeszło dwa lata i żyje przeszło 16 lat; kura rośnie rok i wiek kury dochodzi do ośmiu czy dziesięciu lat. Według tego prawidła człowiek, rosnący 25 lat, powinien żyć 200 lat, tymczasem wiek jego nie dochodzi ani do połowy!

Statystyczne dane wykazują, że ludzie żyją coraz krócej, co prawdopodobnie przypisać należy ruchliwemu i nerwowemu życiu, nadmiarowi pracy z jednej strony, a mało wydatnym wypoczynkom z drugiej itd. Dziś ludzie żyją przeciętnie 50 do 60 lat.

Według statystyki żyją ludzie dłużej na południu, aniżeli na północy ponieważ w krajach południowych przebywają mieszkańcy więcej na powietrzu i słońcu.

Gdy w Bułgarji np. żyje coś cztery tysięce osób, liczących więcej niż 100 lat, czyli, że na 1000 mieszkańców przypada jeden stuletni, u nas potrzeba aż miljon mieszkańców „przesiać", by znaleźć jednego stuletniego.

Niemcy mają obecnie 76 stuletnich, w Rumunji ma być stuletnich 1074, w Serbji — 573, w Hiszpanji — 410, we Francji — 11, we Włoszech — 198, w Belgji 5, w Danji — 2. W Bułgarji więc samej żyje więcej ludzi stuletnich, niż w całej reszcie Europy. Zawdzięczają Bułgarzy długie swoje życie, zdaje się, spożywaniu miejscowego mleka kwaśnego, zwanego jurgotem.

Co do długiego życia, to lekarze niektórzy w tym celu zalecają:

1. Spać osiem godzin i przy otwartem oknie.
2. Nie stawiać łóżka przy ścianie.
3. Używać rano kąpieli o ciepłocie ciała.
4. Przed śniadaniem odbywać duży spacer.
5. Odżywiać się umiarkowanie.
6. Unikać alkoholu.
7. Codziennie ćwiczyć się gimnastycznie na powietrzu.
8. Nie pozwalać zwierzętom przebywać i spać w mieszkaniu.

Nad polskiem morzem.

(Listy z podróży).

„..Pobyt nad morzem posiada mnóstwo cech dodatnich. Klimat morski i kąpiele morskie w połączeniu z kąpielami słonecznemi, posiadają wielką wartość leczniczą. Jest rzeczą znaną, że nic tak nie koi potarganych całoroczną pracą nerwów, jak odpoczynek nad morzem...

Tak czyta się w każdym podręczniku zachwalającym wyjazd nad morze. A któż bardziej ma potargane nerwy, jeżeli nie dziennikarz?! O chociaż mało który „skryba" ma portfel wypchany (owszem, są tam rachunki niezapłacone i kwity lombardowe), wszędzie ich spotkasz — nad morzem. Polscy — oczywiście — spieszą nad polskie morze, bo mimo zachwalanej wygody i przepychu w niemieckich badach, lepszy kąt skromny, ale własny. Niestety, schroniska dla dziennikarzy, o których tyle mówiono i pisano, jedno w Orłowej (dla Syndykatu Warszawskiego), drugie na Helu (dla Pomorzan), dotąd nie powstały. Mają na wybrzeżu szałasy harcerze; są w Hallerowie obozy przysposobienia wojskowego (pułk. Siwak z Bydgoszczy stoi na ich czele); niedawno w Jastarni urządzili sobie ognisko nauczyciele szkół powszechnych, tylko brać szybująca po obłokach na Pegazie po ziemi stąpać nie umie...

Co znaczy na wybrzeżu posiadać domek własny — wie chyba każdy, kto spać musiał gdzieś na ławie lub w stodole, na sianie. Gdyby tak i nockę spędzić można na plaży, byłoby najtaniej!... Wszystko można przeboleć, jeśli tylko pogoda sprzyja i słonko grzeje... Ze słonkiem latoś nieszczególnie, przyroda dziwne ma kaprysy, to pada deszczyk, to znowu słońce praży. Humoru i nadziei jednak nikt nie traci. Pytasz rybaka, który przecie powinien wszystko wiedzieć, czy jutro będzie pogoda.

— Jak Bóg da!... — z pewnością ci odpowie.

Ludziska już tak się zahartowali, że skaczą do wody, nie zważając na pogodę. Na plaży gwarno. Swoboda zupełna.

Najrojniej jest na Helu; Hel sam jest dziś jakby kolonją Warszawy i Bydgoszczy, Jastarnię i Wielką Wieś zaludnili Poznań i Małopolska. W Gdyni bawi „przelotne ptactwo" — podziwiając budowę portu i nowe miasto. Kiedy tam byłem, robotnicy strajkowali... Tylko w porcie ładowano węgiel. Sześć okrętów, w tem dwa pod niemiecką banderą, czekało na polskie „czarne djamenty". Okazały gmach buduje w ulicy Portowej nasz obywatel Rachmielowski (z Wełnianego Rynku). Nową kawiarnię i cukiernię („Zacisze") otworzył w Gdyni prawdziwy Łuczyk. Wszędzie, na każdym kroku, spotykasz swoich. Nie chcąc dopuścić żydów, otworzyli piękne sklepy na Helu — drogerję Kotlęga, skład cukierków Ramisch. Piękne panie, wybierające się nad morze, nie zabierajcie perfum i bombonierek, bo tu też dostaniecie, po tej samej cenie! Nie zgadza się z prawdą, że tu za wszystko drogo się płaci. Są zdziercy, jak wszędzie na lądzie, ale nie brak też kupców uczciwych. Taki np. przedsiębiorczy Dux z Bydgoszczy otworzył dwanaście „domków bursztynowych" nad polskiem morzem i sprzedaje widoczki po 10 groszy. Wielki obrót — mały zysk! oto zasada, która toruje sobie drogę. Wprawdzie dzierżawa tutaj jest droga, ale konkurencja, coraz większa, pracuje na zniżkę cen.

Kto był na Helu rok lub dwa lata temu, zdziwi się, zobaczywszy szereg nowych domów i dziesiątki kiosków. Zarząd gminy tutejszej zaniedbał atoli naprawy dróg, w czasie słoty tworzą się kałuże. Dyrekcja Lasów zaś, zdaje się nie mieć serca dla letników, bo otoczyła zagajniki i drogi wiodące do kąpieli morskich drutem kolczastym aż za gęsto. Robi to wrażenie jakiejś fortyfikacji. Kulturalni ludzie (a tylko tacy tu przebywają) nie będą niszczyli plantacji na wydmach piaszczystych, obostrzenia i zasieki druciane są zatem zbyteczne!

Wybierającym się do Gdyni lub na Hel, poleca się korzystać z dogodnej komunikacji wodnej. Statek „Gdańsk" Polskiej Żeglugi odchodzi z Gdańska regularnie. Kapitan Pacewicz, dzielny marynarz, prowadzi go wprawną dłonią. Bufet na statku mają Bydgoszczanie, dawniejsi dzierżawcy „Louvru". Czterogodzinna przejażdżka po Bałtyku należy do rzadkich przyjemności. Statek o wielkiej pojemności, mogący zabrać 800 pasażerów, urządzony z komfortem, wcale się nie kołysze. Morskiej choroby nie potrzeba się obawiać.

Rozwijająca się Polska Żegluga napawa dumą serce każdego Polaka. Nie potrzebujemy już podróżować obcymi statkami, mamy własnych kilka, dwa zupełnie nowoczesne; wkrótce spuszczona zostanie na wodę „Gdynia", budująca się w stoczni gdańskiej.

Dziś pod koniec kilka ciekawych nowin, więcej kronikarskich.

Zmarł wczoraj na Helu nagle na krwiotok mózgu, fotograf Jan Gębalski z Bydgoszczy. Liczył lat 28 i posiadał tu zakład fotograficzny do spółki z Zarębą. Zmarły cieszył się dobrą opinją.

W Gdyni byliśmy w ubiegłą środę świadkami większego nieszczęścia. Niemiecki parowiec „Sachse" z Hamburga najechał na kuter żaglowy i rozbił go. Jedenaście osób, przeważnie nauczycielki z Lubelskiego, wpadło do morza, a nie umiejąc płynąć — zaczęło tonąć. Ponieważ kapitan niemieckiego statku, niejaki Sept, i sternik Marks — mimo nawoływania pasażerów nie chcieli tonących ratować, i rzekomo mówili „Lass die Polen ersaufen!" (Niech się Polacy potopią!) publiczność ich poturbowała. Kapitan był... pijany, musiano go skrępować powrozami! Na pomoc tonącym pospieszyli marynarze polscy. Dzielny Kaszuba, nazywa się Polski, sam jeden wydobył z narażeniem życia cztery panie z morza. Bohaterowi zgotowaliśmy gorącą owację. Gdzie się tylko pojawił, publiczność wznosiła okrzyki na jego cześć. Pasażerowie przejeżdżających statków bili mu oklaski. Nasz bohater był jednak skromny, skrył się do kajuty, a potem dowcipnie zawołał:

— Zamiast klaskać, poczęstowalibyście lepiej papierosem!...

I tak się też stało.

Stanisław Nowakowski.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Pakość.

Zjazd podokręgowy Bractw Strzeleckich. W niedzielę, dnia 31 bm. dalsze dwa dni odbędzie się w Pakości zjazd podokręgowy Bractw Kurkowych, połączony ze strzelaniem konkursowem o premje, żetony i godność króla podokręgowego. Program uroczystości jest następujący:

Niedziela: o godz. 10,30 wymarsz z lokalu posiedzeń do kościoła na Mszę św. Powrót do lokalu, przywitanie gości i wspólny obiad. O godz. 1,30 po poł. wymarsz na strzelnicę. O godz. 2 rozpoczęcie strzelania przez mistrza Polski, prezesa podokręgu p. Spławskiego, aż do zmroku na wszystkich tarczach. Od godz. 4 koncertuje orkiestra wojskowa. O zmroku powrót do miasta i capstrzyk. Następnie wspólna zabawa.

Poniedziałek, dnia 1 sierpnia: Od godz. 9 dalsze strzelanie do wszystkich tarczy aż do zmroku z 2-godzinną przerwą obiadową.

Wtorek, dnia 2 sierpnia: Dalsze strzelanie. Od godz. 4 koncertuje orkiestra wojskowa. O godz. 7,30 ogłoszenie wyniku. O godz. 8 powrót do sali i rozdanie nagród. Zabawa tylko dla braci strzelców i ich rodzin.

GNIEWKOWO. (Poświęcenie sztandaru). Zw. Inwalidów Wojennych grupa w Gniewkowie obchodzi w niedzielę, dnia 7 sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru, która odbędzie się bez względu na stan pogody. W programie przewidziano: o godz. 6 rano pobudkę, od godz. 7 i 10 powitanie gości na stacji w Gniewkowie, o godz. 10-tej zbiórkę wszystkich towarzystw w Parku Miejskim i pochód ze sztandarami do kościoła, następnie uroczystą sumę z kazaniem i poświęceniem sztandaru, poczem pochód do Parku Miejskiego, przeczytanie aktu poświęcenia oraz wbijania gwoździ, a następnie wspólny obiad. Po południu odbędzie się koncert, a wieczorem zabawa z tańcami w sali Parku Miejskiego.

MARGONIN. (Echa święta rolników). Jednej z ostatnich niedzieli odbyło się poświęcenie sztandaru Kółka rolniczego w Margoninie. Aktu tego dokonał ks. prob. Zygmunt Majewski z Żnina. W uroczystości brało udział wiele towarzystw oraz społeczeństwo miejscowe i z okolicy. Podczas wspólnego obiadu w sali p. Roszaka przemawiali pp. Jeske, prezes kółka, hr. Potulicki, sędzia dr. Wojdon, dyr. Pariński, Borucki i inni. Po obiedzie przy wyjątkowo cudnej pogodzie odbył się pochód poprzedzony konną banderją włościańską do lasu margonińskiego, gdzie odbyła się pokazowa jazda konna i inne imprezy. Wieczorem zakończyła uroczystość zabawa taneczna w sali p. Biniaszkiewicza, gdzie bawiono się ochoczo aż do świtu.

WĄGRÓWIEC. (Żniwa). W ub. środę rozpoczęto pod Wągrówcem kosić zboże. Niestety pogoda nie sprzyja. Deszcz przeszkadza dobremu wysuszczeniu ziarna.

Poznań.

Tajemnica fałszywego kurjera dyplomatycznego wyświetlona. Donosiliśmy ostatnio o przyaresztowaniu w Zbąszyniu fałszywego kurjera, wiozącego zaplombowane kufry. Rewizja dała wynik nadspodziewany. Oto podejrzany pasażer wiózł m. in. duże zapasy kokainy, morfiny i opium. Wdrożono śledztwo, które zostało uwieńczone nowym, a niezwykle ciekawym rezultatem: wykryto i aresztowano w Poznaniu niej. Schultza, w którego mieszkaniu przy ul. Żydowskiej wykryto większe zapasy narkotyków poważnej wartości. Jak się okazało, była to centrala nielegalnego handlu na całą Rzeczpospolitą. Dalsze śledztwo w toku.

Aresztowano złodzieja rowerów, specjalistę niej. Franciszka Gubałę, u którego znaleziono podczas rewizji w mieszkaniu aż 6 rowerów. Był on herszten znanej szajki kołokradów.

Na posterunku. Lokomotywa kolei wąskotorowej w Opalenicy obcięła robotnikowi kolejowemu S. Ratajczakowi obie nogi. Nieszczęśliwy w szpitalu zmarł.

Ostrzeszów.

Święto sokole. W dniach 13 do 15 sierpnia „Sokół" ostrzeszowski obchodzi uroczystość 30-lecia istnienia. Równocześnie odbędzie się w tem mieście zlot okręgowy. 30 lat minęło od czasu, gdy grono światłów rodaków, idąc za wzorem Inowrocławia, Poznania, Bydgoszczy, Szamotuł, Ostrowa, usłało w Ostrzeszowie gniazdo sokole. Jak wszędzie pod byłymi rządami pruskimi, tak i w Ostrzeszowie przechodził „Sokół" różne koleje. Twarda i ofiarna była służba dla idei sokolej w mieście. Zmarniały jednak bismarkowskie dęby, sokoli pozostali i wytrzymali!

Zjazd rzemieślników w Jarocinie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Związek Towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych na województwa poznańskie i pomorskie zwołał na niedzielę 24. bm. półroczny walny zjazd do Jarocina. Miasteczko to znane jest jako największy po Poznaniu węzeł kolejowy w dyrekcji poznańskiej, — połowa mieszkańców to kolejarze. Urządzenie zjazdu rzemieślników właśnie w takiej miejscowości, miało na celu zamanifestowanie nowo budzącej się siły żywotnej w stanie rzemieślniczym i pobudzenie do współpracy ociągających się jeszcze organizacji rzemieślniczych w południowej części Poznańskiego. Zamiejscowi delegaci, którzy koleją przybyli na zjazd, zebrali się w kawiarni p. Teicherta, obok stacji kolejowej, gdzie mieściło się biuro.

Przy dźwiękach muzyki kolejowej ruszył stąd o godz. 9. pochód, mieniący się barwnemi sztandarami do kościoła. Po nabożeństwie zebrano się w rynku przed ratuszem, podcieniami ze wszystkich stron ozdobnym, i wyruszono do miejsca obrad, na które wyznaczono strzelnicę.

Droga pochodu od dworca do miejsca obrad przez najważniejsze ulice mierzyła przeszło 2 kilometry, więc pod względem manifestacyjnym zjazd wypadł okazale. Pogoda przed południem dopisała. To też z okien i na ulicach przypatrywały się liczne rzesze pochodowi porządnie, schludnie i zgrabnie ubranych rzemieślników.

Strzelnica w Jarocinie, za polskich już czasów rozszerzona i zaopatrzona, że podobna drugiej takiej nie znajdzie, gościnnie przyjęła delegatów. ś

Kto pamięta zjazdy rzemieślnicze przedwojenne, jak np. przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego", — ten zauważyć musiał, że spotęgowany udział w życiu publicznem po wskrzeszeniu własnej państwowości korzystnie wpłynął także na stan rzemieślniczy.

Zauważyliśmy, że szereg starych działaczy rzemieślniczych, których przed wojną spotkać było można na konferencjach zawodowych, oświatowych, czy politycznych, z niewyczerpaną energją nadal pracuje, dostosowując się z młodzieńczą energją do nowych czasów.

Przybyli więc p. Berkan Wł., którego Pamiętniki rzemieślnika omawiane były przez prasę europejską, p. Żurawski, jubilat z Poznania, pamiętający dobrze początki ruchu ludowego w Poznańskiem, jako sąsiad śp. Dr. Romana Szymańskiego, pp. Kujawski i Olejniczak, ze Śremu. Z Bydgoszczy przybył p. Lewandowicz, Nakło wysłało 3 delegatów. To były najdalej na północ wysunięte miasta, reprezentowane na zjeździe. Ogółem reprezentowanych było 21 miast i miasteczek przez przeszło 100 delegatów. Przeważała oczywiście bliższa i dalsza okolica Jarocina, przez co wyżej określony cel zjazdu został spełniony.

Zjazd otworzył p. Lenartowski z Poznania, wiceprezes Związku, nietylko imiennik, ale najbliższy krewny działaczy stanu rzemieślniczego z Inowrocł. i Wągrówca. Powitawszy przedstawicieli władzy państwowej i komunalnej (pp. starosta Modelski i zastępca burmistrza F. Basiński) prasę, gości i delegatów, zaproponował na marszałka zjazdu posła Piotrowskiego, na wicemarszałków pp. Jachowskiego i Wróblewskiego z Jarocina, na sekretarza p. Jasickiego z Poznania. Pozatem poproszono do prezydjum p. Lasotę, b. posła i p. Ambrożewicza.

Jedyny za czasów niewoli Polak w Radzie Miejskiej, a za polskich rządów stały zastępca burmistrza w magistracie, kupiec F. Basiński, dał wyraz radości z powodu wyboru Jarocina na miejsie zjazdu i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Poczem przystąpono do porządku obrad.

Sprawozdanie z czynności Zarządu Związku za I-sze półrocze 1927 r.

Z wyczerpującego sprawozdania syndyka Związku p. Bolesława Macioszczyka zasługują na wyróżnienie takie szczegóły, jak ten, że dwa biura adwokackie w Poznaniu załatwiają wszelkie sprawy z działu porady i pomocy prawnej, sprawy podatkowe i nkasa. O rozmiarach tego działu świadczy liczba 461 spraw prawnych i podatkowych itp., preprowadzonych w I-szem półroczu 1927 roku.

Z ramienia Związku przeprowadzono w tym samym okresie kursy rzemieślnicze, koncesjonowane przez Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. mianowicie 2 kursy ogólno-rzemieślnicze i 1 dla fryzjerów damskich w Poznaniu, oraz po jednym kursie ogólno-rzemieślniczym w Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocawiu i Ostrowie. Kursy te trwały od 26 stycznia do końca czerwca i udały się świetnie. W projekcie jest dalszych 20 kursów.

Sprawozdanie stwierdza, że centralne władze rządowe w Warszawie, okazują czynną pomoc dla spraw rzemiosła i Związku, a w większej mierze i zrozumienie głębsze, niż ogół rzemieślników. Ministerstwo Oświaty dało 20.000 zł. na zakup instrumentów dla pracowni psychotechnicznej Związku, z której rzemiosło dotąd tak mało korzysta.

Rząd centralny, oraz władze komunalne udzielają subwencji na utrzymanie Bursy Rzemieślniczej, w której mieszka 25 synów rzemieślników.

Co do prasy zawodowej na mocy porozumienia z Centralnem Tow. Rzemieślniczem w Warszawie, obie organizacje zawiesiły swoje wydawnictwa (Poznań Przemysłowca (miesięcznik), a Warszawa „Warszawską Gazetę Rzemieślniczą", a miejsce tych pism zajął dwutygodnik „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza". Sprawozdanie żali się, że towarzystwa zalegają z prenumeratą do związku za gazetę, wobec czego Warszawa musi przejąć troskę o wydawnictwo organu.

W zetknięciu z publicznością rzemieślnicy często skarżą się na ciężkie warunki nadmierne podatki i brak zrozumienia u rządu. Nie zrozumieli jednak rzemieślnicy widocznie, że droga ku polepszeniu prowadzi poprzez organizacje zawodowe. Sprawozdanie syndyka Związku stwierdza, że poszczególne towarzystwa przetrzymują w kasach małe i większe sumy, zamiast przekazać je do Związku. Zaległości w składkach są wielkie. Związek z braku gotówki nie może rozwinąć szerszej działalności, żądano np. referentów do 43 miast, a można było wysłać tylko do 23, uwzględniając przytem fakt, że niektórzy referenci na własny koszt wyjeżdżali z referatami. Związkowi przybyło na skutek tej działalności 7 towarzystw.

Prace sekretarjatu w półroczu ubiegłem oświetlają następujące liczby: korespondencyj nadesłano 1194, wysłano 1375, wysłano 14 okólników. Zarząd Związku odbył 14 zebrań. Memorjałów i rezolucyj do władz centralnych wysłano 8, i to przeważnie w sprawie uproszczenia systemu podatkowego.

Po sprawozdaniu syndyka, nastąpił referat członka zarządu Zw. p. Obery, nauczyciela szkoły dokształcającej w Poznaniu na temat: „Ustawa przemysłowa w stosunku do rzemiosła". Referent omawiał zmiany, jakie zaprowadza polska ustawa przemysłowa dekretem prezydenta ogłoszona.

Syndyk Maciaszczyk wygłosił drugi referat o zjednoczeniu rzemiosła polskiego, poczem nastąpiła dyskusja.

Wspólny obiad zjednoczył delegatów przy wspólnych stołach, podnosząc serdeczność nastrojów. Zjazd zakończył się około godziny 4-tej.

Uchwalone na zjeździe rezolucje podamy w numerze następnym. (b)

Poświęcenie boiska sokolego w Mątwach.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego.)

Ubiegła niedziela była dniem niezwykłej uroczystości sokolej w Mątwach pod Inowrocławiem. Miejscowe Tow. gimn. „Sokół", uzyskawszy, dzięki zabiegom dyrektora Sodowni p. Kułakowskiego odpowiedni plac na boisko, przy pomocy tegoż i fundatorów, tuż przy torze kolejowym i fabryce, splantowało cały teren, ustawiając na nim stosowne urządzenia do ćwiczeń fizycznych i specjalne trybuny dla orkiestry i publiczności, zaś wokoło, dla ochrony, ogrodzono je parkanem drucianym.

Właśnie w ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie tego boiska, na które przybyli: prezes dzielnicy poznańskiej p. Wolski, starosta inowrocławski p. Dietl, komendant policji państwowej na pow. inowrocławski,: mogileński i strzeliński p. kom. Kamieniecki, wiceprezes okr. inowrocławskiego p. Lewandowski i delegacje sokole z: Inowrocława, Kruszwicy, Strzelna, Barcina, Gniewkowa, Piechcina, Szczepanowa i Szymborza „Harmonja" i Stow. Rob. Katol., Tupadły — Tow. Powst. i Woj., Bronisław „Sokół" i miejscowe organizacje Tow. Pow. i Woj., „Sokół" i inne.

Zbiórka generalna wszystkich delegacyj odbyła się w ogrodzie Sodowni, gdzie uformował się pochód, skąd ruszył przy dźwiękach orkiestry p. A. Sobczaka do prowizorycznej kaplicy w jadalni na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Mencel, podczas której wygłosił kazanie, wskazując na źródła zdrowia moralnego wśród naszej młodzieży, które wypływają z tężyzny fizycznej.

Po nabożeństwie nastąpił wymarsz na boisko. Pochód składający się z 13 sztandarów przystanął przy bramie wejściowej, która była ogrodzona wstęgą, a w chwilę potem prezes miejscowego „Sokoła" p. Wesołowski, powitał gości, dziękując fundatorom za tak świetne boisko, w ręce p. dyr. Kułakowskiego, który z kolei przemówił do przedstawiciela władzy, prosząc go o dokonanie otwarcia boiska. P. starosta Dietl po krótkiej przemowie o ważności ćwiczeń fizycznych, przeciął wstęgę i tem samem zostało dopełnione otwarcie ćwiczni, którą poświęcił ks. Mencel.

Stosownie do programu przemówił prezes dzielnicy poznańskiej p. Wolski, poseł Lisiecki im. Zjednoczenia Zaw. Polsk., wieloletni pracownik sodowni p. Hodorowski i inni. Następnie przed władzami sokolemi, państwowemi i przedstawicielami prasy odbyła się defilada, po której udano się na wspólny obiad. Bardzo serdecznie podejmował gości p. inż. Piętka i p. Eichhorst, wiwatując na cześć sokolstwa.

O godz. 2 po poł. pomimo zimna i marnej pogody, na nowo-poświęconem boisku odbyły się zawody pięcio-bojowe, później wolne ćwiczenia druhów i druhen, młodzieży męskiej, piramidy miejscowego gniazda, ćwiczenia na przyrządach i reje kolarskie. Specjalnie zbudowane trybuny były zapełnione publicznością, bardzo szczodrze oklaskiwającą sokołów i sokolice, które pomimo deszczu i wiatru, wykonywały ćwiczenia wspaniale, wprost celująco.

Podziw wzbudzały popisy gimnastyczne młodzieży męskiej, a specjalnie wykonywane przez nią piramidy. Przez cały czas koncertowała orkiestra p. Sobczaka, uprzyjemniając czas zziębniętej publiczności. Wieczorem rozdano nagrody zawodnikom i w końcu rozpoczęła się w sali Sodowni zabawa taneczna, która trwała w miłym nastroju aż do białego rana. Należy do tego podnieść zasługi komitetu honorowego, w skład którego wchodzili pp.: inż. Piętka, Poczyński i Eichhorst, który zarządowi koła miejscowego był pomocny w wykonaniu całego programu tej uroczystości. Sokół i młodzież mątewska ma obecnie wspaniałe boisko, które zostało ufundowane za staraniem p. dyr. Kułakowskiego na terenie Tow. „Solvay", gdzie będzie mogło wolny czas poświęcić ćwiczeniom fizycznym. „Sokół" mątewski za naszem pośrednictwem dziękuje serdecznie p. dyr. Kułakowskiemu i fundatorom za tak hojny dar, a my wreszcie przekazujemy to pamięci przyszłym pokoleniom. (Dz.)

Inowrocław.

Mało sympatyczną sztukę, przeznaczoną tylko dla dorosłych, wystawił teatr grudziądzki w ub. piątek w Parku Miejskim. Była to komedja 3-aktowa Picarda Kivaj Schmidta, która szerzy demoralizację. Pomimo dobrej gry artystów panowało oburzenie wśród publiczności na niektóre sceny tej komedji, budząc prawdziwy niesmak nawet u tych, którzy się już zżyli z takimi obrazami. Tym razem teatr grudziądzki niebardzo się popisał.

Dalej raził ogromny nieporządek: ponieważ sprzedano za dużo biletów, przyczem publiczność nie mogła znaleść przeznaczonego miejsca, każdy siadał, jak mu się podobało. Tego być nie powinno w przyszłości. Publiczność była do tego stopnia oburzona, że musiała interwenjować policja. Wystawianie sztuk teatralnych nazbyt lekkich winno być stanowczo przez policję zakazane. Takiemi imprezami artyści teatru grudziądzkiego uznania sobie nie zaskarbią.

Szalona burza przechodziła ub. soboty około godziny 10 wiecz. nad miastem Inowrocławiem i okolicą. Pioruny biły prawie bezustannie, to też strach ogarniał wszystkich, szczególnie tych, co znajdowali się na wycieczkach. Równocześnie spadł gwałtowny deszcz, który wyrządził wielkie szkody rolnikom. Piorun uderzył w kilku miejscowościach, o pożarach jednak dotąd nie doniesiono nam.

Policja na targu. W ub. piątek przytrzymała policja dwie osoby, które sprzedawały na targu ziemniaki bez wagi. Dalej przyareszto-

wała policja pewnego osobnika, podejrzanego o kradzież pieniędzy pewnej przekupce. Również aresztowano na targu i osadzono w więzieniu złodzieja większej ilości ryb.

Kradzież 100 zł. zgłosił niej. Polak ze Ściborza.

Aresztowano w ub. piątek Barucha Dziegańskiego z Poznania, za jazdę samochodem bez dyplomu.

Kradzież narzędzi. W nocy z czwartku na piątek niewyśledzeni dotąd złodzieje włamali się do skrzynki pancernej, znajdującej się na polu przy Solankach, za pomocą rozbicia kłódki. Skradziono: 10 kg ołowiu, 2 ciężkie młotki monterskie, piłkę metalową, gazowy kociołek od topienia ołowiu, dwie pary spodni itp. Narzędzia były oznaczone literami G. A. Z. i są własnością Gazowni Miejskiej w Inowrocławiu. Ostrzega się przed kupnem.

Cech murarski urządził ub. soboty swą zabawę latową. Już po południu zebrali się członkowie cechu w lokalu p. Weckowej przy targowisku, skąd w pochodzie z orkiestrą, poprzedzonym murarzem z olbrzymią kielnią, udali się po sztandar do cechmistrza p. Dźwikowskiego, poczem do ogrodu Parku Miejskiego, gdzie po krótkiej zabawie w ogrodzie rozpoczęła się w sali zabawa taneczna, która trwała do rana.

Czyje rzeczy? W lutym br. policja aresztowała w Inowrocławiu znanego opryszka i włamywacza Jana Urbańskiego z Łabiszyna, któremu odebrano skradzione ubrania, srebrne łyżki, widelce i noże oraz różnego rodzaju trunki. Na rozprawie sądowej, która się odbyła przed kilkoma miesiącami, udowodniono mu aż 20 kradzieży, za co został skazany na trzy lata więzienia. Policja miejska posiada dotychczas część tych rzeczy i wzywa poszkodowanych, aby się zgłosili. M. in. odebrać można kożuch, zegarek podróżniczy.

Znów nieszczęście samochodowe pod Inowrocławiem. Ub. środy w nocy wyjechał samochód z Inowrocławia w stronę Torunia. Już pod Szadłowicami szofer zauważył, że na szosie jedzie ku niemu wóz, wobec czego zwolnił bieg i wóz ominął. Nie widząc żadnej przeszkody, zwiększył znowu szybkość samochodu, nadjechał jednak drugi wóz, którego nie zdążył ominąć. Uderzył weń całą siłą, gdyż wóz nie był oświetlony. Przednia część samochodu roztrzaskała się zupełnie, pasażerowie zaś wypadli na ziemię, odnosząc ciężkie obrażenia. Zajęli się nimi ludzie z Szadłowic.

Zakończenie wielkiego kulania w Klubie kręglarzy „Dziewiątka" nastąpiło ub. niedzieli o godz. 7 wiecz., poczem nastąpiło rozkuliwanie się pomiędzy sześcioma zwycięzcami, którzy osiągnęli 54 punkty na możliwe 54. Są to pp. Adam Chudziński, Streich, Kapeliński, Czerwiński, Jędrzejczak i Sołtysiak. Jako pierwszą premję przewidziano fortepjan, jako drugą gabinet męski. Premje mają łączną wartość 10 tys. złotych.

Z Grudziądza.

Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej zwołuje na czwartek, 28 bm. zebranie plenarne oddziału starszego i młodzieży do sali parafjalnej o godzinie 7,30.

Chóry grudziądzkie przygotowują się nader energicznie do popisowego występu w dniu 30 bm., który nazwano „Świętem Pieśni". W koncercie udział weźmie czterystu członków z pięciu chórów.

Ćwiczebne strzelanie policji. Zakończenie strzelania ćwiczebnego państwowej policji w Grudziądzu odbędzie się dnia 27 bm. na strzelnicy wojskowej. Zaproszeni zostali przedstawiciele społeczeństwa, sportsmeni i prasa. Początek ćwiczeń o godz. 2 po poł.

Komitet opieki nad matką i dzieckiem. W skład komitetu powyższej instytucji weszły następujące panie: Ruchniewiczowa, d-rowa Majowa, Kruszonowa, Żyborska i dr. Sujkowski. Komitetowi zaś przewodniczy wiceprezydent Krobski. Tymczasowo komitet urzęduje w ratuszu 2-im, pokój 11, codziennie od 9 do 11 rano. Matki i dzieci odwiedza w domu opiekunka zdrowia p. Kunertowa. Po przeprowadzeniu remontu komitet urzędować będzie w lokalu przy ul. Budkiewicza.

Nierząd. Policja zwróciła szczególną uwagę na szerzący się w naszem mieście nierząd potajemny, który uprawiają od pewnego czasu dziewczyny przybyłe z bliższych lub dalszych okolic. Dziewczyny te ukrywają się przed policją i nie stają do rewizji lekarskiej, jak prawo nakazuje. Wobec tego policja takie nierządnice aresztuje.

Kino „Apollo" wystawia szlagier p. t. „Irena". Drugim filmem jest „Upadek Paryża". Nadto wesoły nadprogram. Wkrótce „Szafot i estrada" i „Kobieta i bat".

Kino „Orzeł" wyświetla arcydzieło „Spowiedź królowej". W rolach głównych występują: Alicja Terry i Lenis Stone. Ponadto: „Dziewczę złotego zachodu". Wkrótce dwa największe polskie szlagiery: „Bunt krwi i żelaza" i „Kochanka Szamoty".

„Dziennik Bydgoski" codziennie zamieszcza obszerną kronikę grudziądzką, informując Czytelników o życiu towarzystw i społecznem, dlatego też jest pismem rozpowszechnionem wśród szerszego ogółu obywateli. **Często w filji brak numerów**, przeto, kto chce regularnie „Dziennik Bydgoski" otrzymywać w Grudziądzu, niech się zgłosi do filji osobiście lub telefonicznie i zapisze się na stałego czytelnika, a otrzyma pismo codziennie i bez opóźnień (za wyjątkiem siły wyższej, jak strajk itp.).

Echa zjazdu nauczycielskiego w Gdańsku. Zjazd nauczycielstwa polskiego w Gdańsku, organizowany przez pomorski zarząd okręgowy, wypadł podług oceny zarządu głównego, prasy, licznych uczestników i gości, pod każdym względem wspaniale i osięgnął całkowicie swój cel — propagandy polskości w Gdańsku. Pomorski zarząd okręgowy jako gospodarz tegoż zjazdu składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim ze swych członków, którzy czynnie pomagali przy pracach organizacyjnych zjazdu, a w szczególności pp. delegatom Pomorza oraz członkom koła Puck, Wejherowo, Kartuzy, Gdynia i Tczew.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 29 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Teatr Miejski. We wtorek, dnia 26 bm. po raz ostatni „Dzień bez kłamstwa".

„Krysia Leśniczanka", jedna z najsłynniejszych operetek świata, będzie najbliższą nowością naszej sceny.

Dlaczego niektóre lokale nie mają papierosów? Jest w Toruniu wiele lokali i cukierni, które nie posiadają pozwolenia na domową sprzedaż papierosów. Na zapytania i zażalenia jak również podania na zezwolenie sprzedaży papierosów urząd odpowiada odmownie, tłómacząc, że w pobliżu znajdują się składy tytoniu. Jest to dziwna i niezrozumiała taktyka urzędu akcyz i monopoli, który gości siedzących w tych lokalach zmusza do szukania papierosów w sklepach.

Młodzież toruńska wyjeżdża do Gdyni. Pomorskie Tow. Opieki nad dziećmi przy ul. Warszawskiej 14 donosi, że wyjazd chłopców do kolonji leczniczej w Gdyni nastąpi dnia 2 sierpnia o godz. 9 rano z dworca Toruń-Przedmieście. Zbiórka dzieci o godz. 8,30 tamże.

Przeniesienia w szkolnictwie. Na stanowisko wizytatora szkół średnich przeniesiony został do Torunia wizytator liceum krzemienieckiego p. Marek Piekarski. Na miejsce dyrektora państwowego gimnazjum niemieckiego w Toruniu p. Prove, który przechodzi na emeryturę, mianowany został kierownik gimnazjum niemieckiego w Grudziądzu p. Exner.

Nowy sędzia w Toruniu. Sędzia powiatowy p. Zalewski Anastazy z Wąbrzeźna mianowany został sędzią powiatowym w Toruniu.

Kronika policyjna. Dnia 22 bm. doprowadzono do policji jedną osobę za pijaństwo i jedną za włóczęgostwo.

Kradzież biżuterji i bielizny. Grünbaum Moryc z Torunia doniósł policji o kradzieży biżuterji, wartości 260 zł. Hass Stanisława zgłosiła kradzież bielizny wartości 200 zł.

Raportów za przekroczenie przepisów policyjnych spisano w dniu 22 bm. 9 i jeden za zakłócenie spokoju publicznego.

Z POMORZA.

Radzyn.

Wycieczka młodzieży. W ub. niedzielę bawiła w Radzynie wycieczka Kat. Stow. Polskiej młodzieży Żeńskiej i Męskiej z Szynwałdu pow Grudziądz. Wycieczkę przyjęły miejscowe bratnie Stowarzyszenia z ks. patronem Lewandowskim na czele.

Przyjęcie dzieci do I. Komunji św. W niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się w Radzynie uroczyste przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św. Przyjętych zostało 78 dzieci. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. proboszcz Wojciechowski, przemowę okolicznościową do dzieci i kilka słów do rodziców wygłosił ks. Lewandowski. Śpiewy wykonał chór kościelny przy Katol. Stowarz. Młodzieży Polskiej.

Nowe dzwony. Po długich oczekiwaniach doczekało się miasto nasze 2 nowych dzwonów, w miejsce zabranych podczas wojny światowej przez Niemców na cele wojenne. Niemcy zabrali na ogólną liczbę 3 dzwonów, dwa i to mniejsze, gdyż największego nie zdołali z wieży kościelnej zdjąć. Nowe dzwony wykonane przez firmę Białkowski w Poznaniu, ważą: mniejszy 6 ctr. większy 13 ctr. Parafja składała fundusze przez kilka lat. Dzwony po ich poświęceniu, które odbędzie się w odpust św. Anny w Radzynie w niedzielę, dnia 31 bm., otrzymają imiona: mniejszy „Św. Stanisław, Patron Młodzieży", większy „Św. Franciszek", które to imiona wylane są na dzwonach.

Zabawa inwalidów. Zabawa miejsc. Koła Inwalidów Wojennych odbyła się w niedzielę, 17 bm. Po południu wyruszył pochód z miasta na łąkę p. Flora w Radzynie-wybudowaniu. Wieczorem po powrocie do miasta, odbyło się w małej sali hotelu „Polonja" przedstawienie amatorskie i następnie zabawa taneczna. Na przedstawieniu sala świeciła pustkami a na zabawie tanecznej nie było prawie reprezentowane obywatelstwo miasta. Przyczyniło się do tego to, że w tym samym dniu odbyło się przyjęcie dzieci do I Komunji św. Jest to przestrogą na przyszłość, żeby w święto parafjalne nie urządzać podobnych imprez, gdyż zakończą się one fiaskiem.

GNIEW. (Żniwa). W powiecie gniewskim rozpoczęły się już na dobre. Niektórzy małorolni gospodarze żyta swoje już sprzątnęli. Zboże udało się znakomicie. Również dobrze zapowiadają się ziemniaki.

DRZYCIM. (Na zabawie rolników). Piękną i godną zabawę latową urządziło sobie miejscowe Kółko Rolnicze przedostatniej niedzieli. Święto rozpoczęło się rano Mszą św. na intencję Kółka. Po południu zebrali się wszyscy, poczem nastąpił furmankami wyjazd do lasu na t. zw. plac Wolności. Pochód przedstawiał się bardzo imponująco: sztandar Kółka na czele, dalej długi szereg furmanek, a na koniec, dla urozmaicenia orszaku, jechało krakowskie wesele w strojach narodowych. Pomimo niedopisującej chwilami pogody bawiono się wesoło. Dzieci z Krakowskiego Wesela wykonały tańce figurowe: nasze staropolskie: krakowiaka i mazura. Z wieczorem wrócono do wsi na salę p. Szramkego, gdzie nastąpił koncert. Sala była zapełniona gośćmi. Wśród szeregu urozmaiceń wygłoszono deklamację oraz odegrana została jednoaktówka ze śpiewami pt. „Werbel domowy". Później bawiono się w wesołych pląsach. W zabawie wzięli też udział członkowie z sąsiednich Kółek Rolniczych.

Tczew.

Utworzenie komitetu przyjęcia Prezydenta Rzplitej w Tczewie. Ub. piątku odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Dytkiewicza zebranie organizacyjne komitetu, złożonego z przedstawicieli duchowieństwa, władz, urzędów i obywatelstwa. Po wyłuszczeniu w ogólnych zarysach programu przez p. wicewojewodę dr. Seidlitza, wybrano komisję złożoną z 15 członków z p. burmistrzem Wojczyńskim na czele, dla ustalenia programu przyjęcia p. Prezydenta w Tczewie.

Baczność, maturzyści w Tczewie! Agenda informacyjna znajduje się u p. Hugetówny Adeli, ul. Gdańska, która może udzielić wszelkich informacyj o warunkach studjów w Warszawie.

Koncert z zabawą taneczną. Tutejsze Koło Związku Inwalidów Wojennych urządza w niedzielę w Strzelnicy wielki koncert. Początek o godz. 4 po poł. Po koncercie zabawa taneczna.

Pogłębianie Wisły. Na Wiśle z powodu korzystnego stanu wody rozpoczął się ruch na dobre. Bager (draga) „Gdańsk" z pomocniczemi łodziami już przybyła do Warszawy do pomocy dradze „Fafner", która na 196 kilometrze pogłębia przemiały.

Groźne zjawiska. Kradzieże w ostatnich czasach tak zastraszająco się mnożą a przeważnie są popełniane przez dzieci w wieku szkolnym, nie zdającym sobie widocznie sprawy ze swoich niecnych czynów. Temu zastraszającemu objawowi trzeba czemprędzej położyć kres. Kradzieże te popełniane są przeważnie na polach. Dzieci unoszą ziemniaki, groch a nawet zboża i koniczynę, nie gardząc i sianem. Objaw smutny a nawet groźny.

Nareszcie przychwyceni. Na torze węglowym w porcie przytrzymano kobietę, która z pełnym workiem węgli zabierała się do domu. Grasowała tu szajka węglokradów, złożona z kilkunastu osób, istne „konsorcjum opróżniania wagonów węglowych". Szajka ta wpadła już w ręce policji.

Trudno się ukrywać przed stróżami porządku. Pomimo zakazu łowienia ryb w kanale młyńskim, znalazło się trzech wędkarzy, którzy próbowali szczęścia. Nie powiodło się, albowiem policja nasza wszechwidząca i wszechwiedząca amatorów tych przychwyciła na gorącym uczynku i zapisała do kary.

Więcej takich nagan, a drożyzna sobie kark skręci. Przytrzymano na dworcu pewnego jegomościa, który pomimo szalejącej u nas drożyzny, bez najmniejszego wyrzutu sumienia chciał bez pozwolenia wywieść pokaźną ilość artykułów żywnościowych do Gdańska. Towar skierowano na rynek tczewski.

Chojnice.

Z koedukacyjnej szkoły handlowej. Świadectwo ukończenia otrzymali: Beer Juljan, Behrendt Franciszek, Bieskówna Herta, Bobrowska Julja, Boninówna Dominika, Brewka Bernard, Chylewski Ignacy, Gabrychówna Zofja, Golgowski Józef, Gornowicz Józef, Iwicka Marja, Koszalkowska Janina, Mazurówna Łucja, Nowaczykówna Marja, Reszkówna Emilja, Sabiniarzówna Ludwika, Skorkówna Janina, Wyrowiński Stanisław, Zagórski Józef, Zmich Cyryl i Zuchowski Alfons.

Wieczorek pożegnalny absolwentów szkoły handlowej. Ostatnio odbył się wieczór pożegnalny absolwentów i absolwentek szkoły handlowej, w hotelu Engla. Przybyli, oprócz grona profesorskiego z p. dyr. Kozubskim na czele, p. inspektor szkolny Grochowski i nadleśniczy Beer. Bawiono się mile aż do rana. Wszystkim absolwentkom oraz absolwentom życzymy i my jaknajlepszego powodzenia.

STAROGARD. P. Prezydent Rzplitej przyjął godność króla kurkowego. Z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej nadeszła wiadomość, że Pan Prezydent przyjął godność króla kurkowego, którym został podczas ostatniego strzelania tut. Bractwa Strzeleckiego.

KIELNO. (Jubileusz Tow. Ludowego). Miejscowe Tow. Ludowe obchodzi w niedzielę, dnia 31. bm. uroczystość jubileuszową. Upłynęło już lat 25, gdy założono w naszej parafji Tow. Ludowe, które przez 17 lat rozwijało się pod ciężkim jarzmem w zaborze pruskim, aż doczekało się wolności i zmartwychstania Ojczyzny. A teraz niestrudzenie pracuje na swojej placówce dla Boga i Ojczyzny. Na tę wielką uroczystość zaprasza Tow. Ludowe i inne Towarzystwa. Uroczystość rozpocznie się o godz. 1,30 po południu.

KOŚCIERZYNA. (Gimnazjum żeńskie w Kościerzynie). Kościerski Zakład Najśw. Marji Panny Anielskiej przekształca się na gimnazjum żeńskie typu humanistycznego. Klasy I do III posiadają już prawa gimnazjów państwowych. Od 1 września br. urządza się czwartą klasę gimnazjalną z nauką języka łacińskiego. Z każdym rokiem przybywać będzie nowa klasa gimnazjalna z prawem gimnazjów państwowych.

KARTUZY. (Postawili lichą krowę w miejsce dobrej). Oryginalnego oszustwa dopuszczono się ostatnio w Kartuzach. Na jarmarku skradziono gospodarzowi W. Szczęsnemu dobrą krowę a postawiono na jej miejsce lichą. Przestępstwa tego dopuścili się bracia Piechowscy. Dobrą krowę chcieli sprzedać jakiemuś gospodarzowi za 500 zł, sprzedali ją zaś innemu za 450 zł. Pieniądze odebrała pewna kobieta, poczem znikła. Sprawą zajęła się policja. Skradzioną krowę oddano Szczęsnemu a lichą krowę otrzymał ten, który zapłacił Piechowskiemu 450 zł, za dobrą krowę. Wypłaconej sumy nie udało się dotąd odebrać.

Gdynia.

Rozbudowa miasta Gdyni postępuje w iście amerykańskiem tempie. W obecnym sezonie (od 1 kwietnia br.) wpłynęło do miejskiego urzędu budowlanego 77 wniosków, wszystkie na domy kilkupiętrowe, w wybitnie monumentalnych kilkanaście, jak gmachy Żeglugi Polskiej Stacji Meteorologicznej, Banku Polskiego i t. p. Gdyński dworzec kolejowy zawalony jest materjałem budowlanym, napływającym nieomal z całej Polski. Urząd budowlany zdaje sobie z tego sprawę, że kwestja ulic jest podstawową kwestją zakładania miasta, dlatego też obecnie wykonuje się ściśle według planów uregulowanie i niwelowanie ulic.

Wytwórnia „Leofilm" rozpoczęła nakręcanie pierwszego, polskiego filmu morskiego p. t. „Zew morza" według scenarjusza komedjopisarza St. Kiedrzyńskiego. Dokonywane na plaży zjęcia są nieomal atrakcją dla licznych rzesz letników.

Jak i gdzie się reklamować?

Wyszedł z druku znanego warszawskiego biura ogłoszeń Teofil Pietraszek rocznik „Spisu Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej", uzupełniony wręcz doskonałym „Poradnikiem Reklamowym". Gorące uznanie i wielkie powodzenie, jakiem cieszyły się wśród naszych kupców i przemysłowców pierwsze wydania tego dzieła, są najlepszym dowodem jego pożyteczności. „Spis Gazet" obejmuje wszystkie dziedziny życia politycznego, społecznego, artystycznego, sportowego itd. a także wszystkie dziedziny przemysłu i handlu, które posiadają swoje wykładniki w zawodowych dziennikach, tygodnikach, miesięcznikach, oraz biuletynach specjalnych.

Oprócz gazet i czasopism, wychodzących w Polsce, podane są wszystkie wydawnictwa polskie, wychodzące poza granicami kraju.

Układ Spisu Gazet dokonany jest w ten sposób, że uwidocznia rodzaj danego wydawnictwa, adres, kierunek, nazwisko wydawcy, redaktora, rozmiar strony, oraz cenę prenumeraty i ogłoszeń.

Bez „Spisu Gazet" pod ręką pomyśleć nawet się nie daje dobrze zorganizowana i celowa kampanja reklamowa. Wdzięczność też należy się ruchliwej i żywotnej firmie p. Teofila Pietraszka, za to, że pierwsza w Polsce pomyślała o tak pożytecznem wydawnictwie, i zadanie kompetentnie i starannie wykonała. Nowe, rozszerzone wydanie „Spisu Gazet" witamy szczerym aplauzem.

Gen. Żymierski przed sądem.

XV dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, dnia 22 lipca. Ośrodkiem zaciekawienia dzisiejszego posiedzenia były zeznania inż. Kummanta. Już skądinąd wiadomo, że Kummant był jednym z ubiegających się o dostawę masek gazowych dla naszej armji. Niektórzy świadkowie wspominali także, iż działały jakieś zakulisowe intrygi, które dezawuowały inż. Kummanta przed władzami, decydującemi o dostawach. Wyrażano przekonanie, że tylko jeden był cel tych intryg: utrącenie najpoważniejszego oferenta na maski gazowe. Wskazywano także na osobę gen. Żymierskiego, jako tego, któremu zależało na niedopuszczeniu inż. Kummanta do produkowania masek gazowych dla wojska polskiego. Jak było faktycznie? Jeszcze dziś nie mamy pełnego obrazu, dlatego i na to pytanie jeszcze nie można dać odpowiedzi.

Na początku zeznawał świadek pułk. Tuliszkowski, b. referent spraw pożarnictwa w ministerstwie spraw wojskowych. Mówi on o przetargu na gaśnice. Złożone były dwie oferty f. „Tank" i Zielińskiego. Komisja wybrała f. „Tank". Gdy ponownie zaszła potrzeba nabycia gaśnic, zaproponowano udzielenie dostawy 1000 gaśnic f. Zielińskiego. Sprzeciwił się jednak temu korpus kontrolerów. Przy dalszym przetargu komisja postanowiła zamówić gaśnice w f. „Tank". Dlaczego w tej firmie nie uskuteczniono zakupu — świadek nie wie.

Inż. Kummant w swych zeznaniach mówi obszernie o doświadczeniach swoich, jako producenta masek gazowych. Od 1921 roku konferował z różnymi dygnitarzami na temat uruchomienia w Polsce fabryki masek. W 1924 r. świadek się dowiedział, że mają być u nas produkowane maski typu francuskiego. Zgłosił się więc do mjr. Sarnka po informacje. Mjr. Sarnek powiedział mu: „Niech pan przystąpi do tej fabryki, która się tworzy. Ja tam mam być dyrektorem". Po tem oświadczeniu świadek przyszedł do przekonania, że dalsze pertraktacje chybią celu, a mjr. Sarnek jest tylko karjerowiczem.

Jednak jako lojalny obywatel nie mógł zamknąć oczu na to, co się działo. O swych spostrzeżeniach powiadomił MSWojsk, Min. Skarbu i Najw. Izbę Kontroli Państwa. Pozatem osobiście referował sprawę wiceministrowi skarbu Klarnerowi i próbował uzyskać audjencję u ministra Sikorskiego. Audjencji się nie doczekał, bo robiono wszystko, by świadka nie dopuścić do ministra. Także gen. Żymierski czynił zabiegi, aby do rozmowy między nim Sikorskim i inż. Kummantem nie doszło. Teraz zaczął się okres najbardziej intensywnych intryg. Gen. Żymierski i mjr. Sarnek denuncjowali świadka przed oddziałem II, jako komunistę. W końcu świadek stwierdza, że mjr. Sarnek nie miał żadnego pojęcia o produkcji masek gazowych, a jednak został dyrektorem technicznym przez siebie wyprotegowanej „Protekty".

W odpowiedzi na te zeznania oskarżony generał oświadcza, że wobec inż. Kummanta zachowywał bezstronność. Jego zatarg z Kummantem wynikł z tego powodu, że Kummant rozsiewał fałszywe wiadomości o niefachowości referentów ministerjalnych.

W poniedziałek dalszy ciąg rozpraw.

(W.)

Wyniki niedzielnych wyścigów konnych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie na wyścigi w niedzielę, 31 lipca.

Wyścigi konne, urządzane na torze w Kapuściskach Małych coraz bardziej zaczynają interesować naszą publiczność. Ostatniej niedzieli, mimo niepewnej pogody, na trybunach były tłumy publiczności. Totalizator w oblężeniu.

W nadchodzącą niedzielę z okazji odsłonięcia pomnika Sienkiewicza, przybywa do Bydgoszczy głowa państwa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki. Dostojny gość przybędzie na wyścigi czwórką koni hr. Jezierskiego. Zorganizowane specjalnie dla Pana Prezydenta będą dwa biegi z płotami i przeszkodami.

Przyszła niedziela zgromadzi niewątpliwie całą Bydgoszcz na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych.

Gonitwa pierwsza płaska.
Dystans: ok. 1.100 mtr. Dla 2 l. og. i kl.
Nagroda 600 zł.

Zagadka — A. Olszowski, j. chł. Pielak 1; Karat — ofic. 17/3 p. uł. j. ż. Ziemiański 2; Kabałka — Ign. hr. Mielżyński, j. Jagodziński 3; Irena — W. Daszewski, j. Kozaczuk.

Wygrane w 1' 17" o 2, 3 i 6 dł.

Totalizator za 10 zł zwycięstwo 32 zł miejsce — 11—11 zł.

Gonitwa druga płaska sprzedażna poza kat.
Dystans: ok. 1.600 mtr. Dla 3 l. og. i kl.
Nagrodaa 600 zł.

Kobiecina — Ign. hr. Mielżyński, j. Sulik 1; Verbum Nobile II — K. Łaszcz, j. Machadrzanów 2; Lotnik — Ign. hr. Mielżyński, j. Jagodziński 3.

Wygrane w 1' 54" o ½ i 2 dł.

Totalizator za 10 zł zwycięstwo 12 zł.

Gonitwa trzecia płaska.
Dystans: ok. 2.100 mtr. Dla 3 l. og. i kl.
Nagroda 800 zł.

Turkus — ofic. 17/3 p. ułanów, j. ż. Ziemiański 1; Floramour — K. Łaszcz, j. Pielak; Ekscentryk — płk. Karatiejew, j. ż. Kryśko 3; Umizg — bar. Kronenberg, j. Jagodziński 4; Mobile — radca K. Żychliński, j. ż. Tucholka 5.

Wygrane w 2' 27" o głowę, głowę 6 i 3 dług.

Totalizator za 10 zł zwycięstwo 27 zł miejsce 15—23 zł.

Gonitwa czwarta płaska.
Dystans: ok. 1.400 mtr. Dla 3 l. i st. og. i kl.
Nagroda 400 zł.

Mimoza — por. Paszkowski, j. Osiński 1; Fraszka — pułk. R. Rommel, j. Reif 2; Kalina — por. M. Paszkowski, j. Kozaczuk 3; Wieszczka Fal — Łaszcz, j. Pielak 4; Ararat — M. Walczak i St. Rakowicz, j. Bury 5; Antinous — rtm. Kosiński, j. ż. Ziemiański 6; Importe — radca K. Żychliński, j. ż. Tucholka 7.

Wygrane w 6' 36" o ½, 1½, 2, 1 i 3 dł.

Totalizator za 10 zł zwycięstwo 133 zł miejsce 21 zł 60—880 zł.

Gonitwa piąta z przeszkodami.
Dystans: ok. 3.000 mtr. Dla 4 l. i st. koni.
Nagroda 600 zł.

Frania — gr. ofic. 7 D. A. K., j. por. Antropow 1; Schimmy — por. Wcisłowicz, j. por. Rościszewski 2; Genowefa — 7 p. s. k., j. por. Kwieciński 3; Venus — Obóz Szkolny Kaw., j. por. Paszkowski 4; Urwis — Obóz Szkolny Kaw., j. por. Sałęga 5.

Wygrane w 4' 03" o 1, 1, 2 i niezl. il. dł.

Totalizator za 10 zł zwycięstwo 16 zł miejsce — 12—20 zł.

Gonitwa szósta z płotami.
Dystans: ok. 2.400 mtr. Dla 3 l. i st. koni.
Nagroda 600 zł.

Bojar — pułk. Studziński, j. Sulik 1; Bianka — rtm. Kapiszewski, j. właściciel 2; Bystrzyca — por. J. Rościszewski, j. właściciel 3; Urwis — bar. Kronenberg, j. M. Rowton 4.

Wygrane w 2' 57" o 2, 8 i 2 dł.

Total. 10 zł zwycięstwo 13 zł miejsce 11—11 zł.

Gonitwa siódma — myśliwska.
Dystans: ok. 38 klm. Nagroda 300 zł.

Nicpoń — 16 p. ułanów, j. por. Karbowski 1; Carmen — 7 p. s. k., j. ppor. Bogusławski 2; Highborn — mjr. Toczek, j. ppor. Rościszewski 3; Orszawa — 16 p. uł., j. rtm. Szeliski 4; Nuda — 16 p. uł., j. por. Skupiński 5; Łoś — 7 p. s. k., j. por. Kwieciński 6; Elegant — 16 p. uł., j. mjr. Kosiarski 7.

Master: pułk. Brzozowski, D-ca 16 p. uł.

Totalizator za 10 zł zwycięstwo 19 zł miejsce 14—41—22 zł.

Nowy starosta bydgoski.

Dnia 25 bm. objął urzędowanie nowy starosta na powiat bydgoski p. dr. Józef Bereta, dotychczasowy starosta powiatu witkowskiego. Nowy starosta liczy obecnie 40 lat i znany jest na gruncie Wielkopolski od chwili oswobodzenia dzielnicy zachodniej od najeźdźców pruskich jako organizator urzędów powiatowych. Pracował on kolejno w starostwach Poznań - zachód, Kępno, Inowrocław, Czarnków i przez 5½ roku w Witkowie.

Ostatnie starostwo opuścił z powodu likwidacji powiatu witkowskiego. Z działalności jego podnieść należy to, że położył on wielkie zasługi na polu wychowania fizycznego, umiejętnej gospodarki powiatów, dobrego stanu dróg itp.

Obywatele pow. witkowskiego żegnali go z prawdziwym żalem.

Przyjęcie urzędu powiatu bydgoskiego odbyło się ze względu na żałobę okryty powiat po śp. staroście Niesiołowskim tylko ściśle w formie urzędowej, ograniczając specjalnie oficjalne przyjęcia i powitania.

Nowemu staroście naszego powiatu p. dr. Beretowi życzymy jak najowocniejszych wyników swej pracy dla dobra obywatelstwa, powiatu i państwa.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek, 26 lipca, 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś, we wtorek, Anny, matki NMP.
Jutro, w środę, Pantaleona i Natalji mm.
Wschód słońca o godz. 4,9.
Zachód słońca o godz. 8,3.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 25. lipca do poniedziałku 1. sierpnia dyżur nocny mają:
1. Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2. Apteka pod Orłem, Stary Rynek.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dwa ostatnie występy A. Fertnera po cenach zniżonych. Dziś we wtorek **„Zmartwienie Pana Hamelbeina"** St. Krzywoszewskiego. Jutro w środę **„Wesele Fonsia"** F. Ruszkowskiego. Znakomity gość warszawski, który zdobył sobie tak wielką sympatję tutejszej publiczności, wzbudza każdą swą kreacją żywiołową wesołość. Spodziewać się należy, że publiczność nasza wdzięczna Fertnerowi za tyle miłych wieczorów, licznie pospieszy na jego ostatnie występy tembardziej, że ceny miejsc znacznie zniżone (od 40 gr. do 4 zł.) W czwartek daną będzie **„Gejsza"**, z p. Wilkoszewską w roli tytułowej, pod batutą kplm. Tomaszewskiego. Próby z najbliższej premjery, którą będzie **„Ptasznik z Tyrolu"** posuwają się szybko naprzód.

TEATR POPULARNY

Teatr Popularny występuje dziś z premjerą wykwintnej i wesołej operetki E. Eyslera p. t.: **„Wróg kobiet"** w której p. Bolesław Mierzejewski odtworzy tytułową postać zawiedzionego w miłości majora Murnera, który po latach osięga marzenia lat młodości. Komedjowa ta operetka odznacza się prześliczną muzyką — w Bydgoszczy zaś nie była dotychczas grana wcale.

W środę po raz drugi **„Wróg kobiet"**.

W czwartek i piątek **„Rozwiedźmy się"**, komedja W. Sardou.

W sobotę dnia 30. bm. w przeddzień odsłonięcia pomnika Sienkiewicza odbędzie się **uroczysta Akademja**, podczas której odegrana będzie jednoaktowa komedja mistrza pióra p. t.: **„Zagłoba swatem"**. Słowo wstępne o Sienkiewiczu wygłosi p. prof. Kaźmierczak.

Bilety do nabycia w księgarni W. Gieryna, a w dzień przedstawienia w kasie teatru.

Dlaczego Bydgoszcz nie posiada pociągu ratunkowego?

Polskie koleje w dziedzinie sanitarnej są dostatecznie zabezpieczone. Kompletnie wyposażone pociągi ratunkowe z wagonami sanitarnemi dla niesienia pomocy rannym na wypadek katastrofy, stoją stale w pogotowiu w następujących główniejszych węzłach kolejowych: Gdańsk, Poznań, Częstochowa, Łódź, Warszawa, Stanisławów, Lwów, Zdołbunowo, Baranowicze, Wilno, Grodno, Białystok, Brześć nad Bugiem, Lublin, Zagórz, Nowy Sącz, Kraków, Żywiec, Dziedzice, Ostrów, Katowice, Szopienice, Rybnik, Toruń i Gniezno.

Ponadto, koleje polskie posiadają 10 własnych szpitali kolejowych, w których natychmiastową opiekę znajdują nietylko urzędnicy i pracownicy kolejowi, lecz także poszkodowani wskutek wypadków.

Ciekawem jest tylko, czemu tak ważny węzeł kolejowy jak Bydgoszcz, (w każdym razie ważniejszy od Gniezna) nie otrzymał takiego pociągu?

Burzycielom wieży Bismarka do wiadomości. Co powinno się robić z niemiłymi zabytkami po zaborcach.

Kulminacyjnym punktem tegorocznego zjazdu Legjonistów w Kaliszu, będzie uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci zmarłych i poległych więźniów Szczypiorna.

Pomnik ten, to dawny obelisk rosyjski ustawiony swego czasu na jednym z placów na pamiątkę zjazdu trzech cesarzy zaborców. Dziś ten dawny symbol przemocy głosić będzie sławę rycerzy, którzy tak walnie przyczynili się do obalenia potęgi trzech cesarzy.

Obelisk kaliski jest kolosem nielada. Cały z żelaza, liczy 22 mtr. wysokości, i wznosi się na 6 metrowej podstawie z betonu. Dawne orły cesarskie zastąpiono polskiemi i dano nowe napisy, które mówić będą światu o mękach i chwale Szczypiorna.

— **P. Franciszek Chmarzyński,** naczelnik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy, przeniesiony został do Izby Skarbowej w Poznaniu, gdzie objął już urzędowanie. Bydgoszcz z żalem żegnała tego dzielnego urzędnika i obywatela, który w najgorętszych czasach oswobodzenia tak dobrze zasłużył się sprawie polskiej, broniąc naszego mienia przed łupiestwem ustępujących Prusaków. Notatka jednego z pism, jakoby p. Chmarzyński został powołany do Poznania na stanowisko naczelnego inspektora Izby Skarbowej w Poznaniu, jest nieścisła, bo władze II instancji, jaką jest Izba Skarbowa, nie posiadają inspektorów.

— **Akademja ku czci Juljusza Słowackiego,** odbędzie się w poniedziałek, 1 sierpnia, o godzinie 20-ej, w Resursie Kupieckiej, z inicjatywy i za staraniem żeńskiego Tow. gimn. „Sokół". Akademja ta zapowiada się wprost wspaniale, wykład nie wygłosi p. Grabiacz, jak mylnie podano, lecz p. profesor Grabicz. Ażeby szerokim warstwom społeczeństwa naszego dać możność zapoznania się ze Słowackim i jego dziełami, urządza się właśnie tę akademję i to z wstępem bezpłatnym. Dlatego nie wątpimy, że ogród Resursy Kupieckiej (w razie niepogody w sali) wypełni się po same brzegi. Spec. program podamy w jednym z najbliższych dni.

— **Przyjazd wioślarzy zagranicznych do Bydgoszczy.** W międzynarodowych regatach startują oprócz 21 towarzystw krajowych, następujące towarzystwa zagraniczne: z Francji: 1) Societe Nuaitque ede la Basse Seine. 2) Cercle Nautique de France. z Belgji: 1) Roale Club de Gand. 2) Union Nautique de Bruxelles. z Czechosłowacji: 1) Klub Veslari Melnickich. 2) Veslarski Klub Slavia. z Węgier: 1) Szegedi Csonako Egylet (SCE). 2) Rendörtiszti Athletikai Club (RAC.) Z Wolnego Miasta Gdańska prócz Polskiego Klubu Wioślarskiego Ruder Club „Victoria".

Przyjazd wioślarzy węgierskich do Bydgoszczy nastąpi we wtorek dnia 26. bm. wieczorem. Osady pozostałych państw przyjeżdżają w środę, czwartek i w piątek.

O pierwszej Polskiej Wystawie Wodnej w Bydgoszczy.

Jak już wczoraj w związku z otwarciem polskiej wystawy wodnej krótko zaznaczyliśmy, ogólne wrażenie z wystawy w dniu jej otwarcia było bardzo słabe i całość przedstawiała się dość skłonnie. Z wielkiego znaczenia takiej wystawy dla Bydgoszczy, będący ważnym węzłem komunikacyjnym dróg wodnych i mający wysoko postawiony przemysł drzewny, zdawały sobie najzupełniej sprawę władze miejskie oraz Izba Przemysłowo-Handlowa z jej prezydentem p. Kasprowiczem na czele, popierając słusznie podjętą w tym kierunku inicjatywę. Jednakowoż wykonanie tej szczytnej myśli ekonomicznej przez prywatne przedsiębiorstwo „Towarzystwo Polskie Wystaw" nie zostało należycie przeprowadzone.

Dział wodny, w najszerszem tego słowa znaczeniu, winien stać na pierwszem miejscu i nadać wystawie swe charakterystyczne piętno; niestety nie zajmuje on na wystawie dominującego stanowiska. W tym dziale jedynie żywsze zainteresowanie budzić może sala 8 p. saperów, pokazy marynarki francuskiej, wykresy i plany polskich dróg wodnych, eksponaty naszej Marynarki Wojennej oraz rybactwo. Większość eksponatów jednakowoż przedstawia rozmaite gałęzie wytwórczości krajowej, przeważnie lokalnej, nie mających żadnego związku z wodą (.... z wyłączeniem oczywiście licznie zastąpionych fabryk wódek i wina). Odbiera to imprezie zupełnie charakter wystawy, a czyni z niej nietylko targ, ale poprostu — jarmark.

I w tych działach rozmaitych rozmaitości można zauważyć dużo drobnych rzeczy, wielkiego nakładu pracy i staranności przy wykonywaniu niektórych bardzo stylowych i przyjemnych dla oka pawilonów. Również podnieść należy dobrze reprezentowane fabryki budowy maszyn.

Pozatem słabą stronę wystawy jest jej niesystematyczny rozkład poszczególnych działów, który nie pozwala na właściwą orjentację w materjale wystawowym. Możnaby z tego wnioskować, iż rzarząd wystawy zapomniał może dobrać sobie odpowiednich fachowców wodnych.

Wystawy i pokazy są bardzo ważną rzeczą w życiu gospodarczem, ale naszem zdaniem, nie powinny ich urządzać czynniki prywatne, czerpiące z tej imprezy zyski, lecz izby handlowe, miasta i powiaty.

Żałować zaś należy, że do terenu wystawy wciągnięto park Jana Kazimierza, który niepotrzebnie zeszpecono wysokim parkanem; w tym publicznym parku ustawiono tylko trzy kioski: w jednym odbywa się pokaz win i wódek, w drugim sprzedaje się papierosy, w trzecim natomiast słodycze. Owe trzy kioski z łatwością dałoby się przenieść na właściwy teren wystawowy, gdzie dużo znajduje się miejsca wolnego. Dla setek osób ogród ten jest miejscem wytchnienia, gdyż po ciężkiej pracy wiele osób pragnie odpoczynku na świeżem powietrzu

W dniu wczorajszym wystawa przedstawiła się nieco lepiej, gdyż przybyło więcej pokazów.

— **Otwarcie Urzędu Pocztowego „Międzynarodowe Regaty w Brdyujściu"**, nastąpiło w sobotę, dnia 23. bm. Urząd mieści się na terenie regatowym w zabudowaniach Inspekcji Dróg Wodnych, tuż obok trybun wioślarskich. Godziny urzędowe wyznaczono na czas od godz. 8 do 13-ej i od 15 do 18. W dniach regat, t. j. 30 i 31 lipca br. urząd otwarty będzie dla publiczności bez przerwy. Wszelkie przesyłki, nadane w urzędzie w Brdyujściu, zaopatrzone będą w pieczątkę zawierającą oprócz daty nadania napis „Międzynarodowe Regaty w Bydgoszczy".

— **Wstrzymanie ruchu statków na Brdzie.** W dniu 30. i 31. lipca br. urządza Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w porcie wewnętrznym w Brdyujściu międzynarodowe regaty. Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków wstrzymuje się dnia 30. lipca od godziny 6. rano do dnia 31. lipca br. godziny 20-ej ruch dla holowników, berlinek, łodzi i tratew, na przestrzeni od śluzy w Bydgoszczy do śluzy w Brdyujściu. Statki pasażerskie mogą kursować za zezwoleniem Inspekcji Dróg Wodnych.

Przekroczenia będą karane w myśl przepisów rzeczno-policyjnych.

— **Z Konferencji Prezesów.** Szanownym zarządom zrzeszonych towarzystw w Konferencji Prezesów, w ostatniej chwili przed odsłonięciem pomnika ś. p. Henryka Sienkiewicza uprzejmie donosimy, że pomimo dwukrotnego ogłoszenia w prasie miejscowej o doręczonych nam łaskawie przez Komitet budowy pomnika zaproszeń, towarzystwa dotychczas nie odebrały. Odebrać takowe można u sekretarza konferencji w „Ognisku", Jagiellońska 71, od godz. 8 do 24 dziś we wtorek i jutro w środę.

Przydzielone nam do rozsprzedaży pamiątkowe żetony w cenie 1,50 zł., są poprzednio do nabycia u skarbnika konferencji p. radcy Góralewskiego, w godzinach służbowych, przy ul. Dworcowej nr. 6a, (lokal Zjednoczenia Zaw. Polskiego.)

W. Fiołka sekretarz. **A. Czarnecki** prezes.

— **Dnia 24. bm.** na sali p. Mellera odbyło się półroczne walne zebranie Tow. Robotn. parafji Serca Jezusa. Prezes Graj zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga, witając Czcigodn. ks. Preysa i zebranych. Grabowski sekretarz odczytał sprawozdanie z ostatniego zebrania. Poczem omawiano dalsze sprawy, podwyższono pośmiertne, uchwalono wycieczkę na 7. sierpnia do 6. śluzy p. Fajtanowskiego. Następnie zasłużonych dla Towarzystwa, ks. Putza i ks. Smorowskiego mianowano dożywotnymi honorowymi członkami Drh. Sikorskiego i p. Jankowskiego członkami honorowymi. Drh. Bąka prezesem honorowym.

(—) Graj. prezes. (—) Grabowski, sekr.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Chcieli przejść zieloną granicę.** Ujęto w Miasteczku Erika Alberta Lewandowskiego i Konrada Lassa, zamieszkałych w Bydgoszczy, przy ul. Toruńskiej 98, którzy chcieli przekroczyć w nielegalny sposób granicę polsko-niemiecką. Odtransportowano ich do Bydgoszczy. ś

— **Włamanie.** Do mieszkania p. Ryszarda Knoppa, przy ul. Św. Trójcy 10, włamali się podczas nieobecności właściciela niewyśledzeni złodzieje i skradli garderobę, bieliznę, oraz mechanizm od zegara stojącego, ogólnej wartości 1000 zł.

— **Wyprawa złodziejska.** Z soboty na niedzielę o godz. 1. w nocy, zakradło się na podwórze majątku Żółwin, pod Solcem Kuj. (własność p. Rybickiego, właściciela apteki w Bydgoszczy) trzech opryszków, celem rabunku; zostali jednak spłoszeni przez miejscowego stróża, który wraz z urzędnikiem gospodarczym p. Maciejewskim, puścili się za nimi w pościg. Rabusie, odstrzeliwując się, zbiegli, przestrzeliwszy p. Maciejewskiemu czapkę.

— **Wystawa prac uczniów Państwowej Szkoły Przemysłowej.** Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy, (ul. Św. Trójcy 11) urządza w czasie od 27. lipca do 4. sierpnia rb. włącznie, doroczną wystawę prac i rysunków uczniów wydziału rzemieślniczo-przemysłowego, połączoną ze sprzedażą wystawionych przedmiotów.

Wystawa obejmuje: w dziale stolarskim — meble, zabawki i inne wyroby stolarskie, w dziale ślusarskim — kuźnie polowe, taczki do węgla, kasetki, narzędzia warsztatowe, i inne wyroby ślusarskie.

Wystawa otwarta jest od godz. 11 rano do godz. 7. wieczorem. Wydawanie przedmiotów zakupionych nastąpi dnia 5. sierpnia od godz. 8 rano, do godz. 3 popołudniu.

Dyrekcja Szkoły pragnąc zaznajomić rodziców i szerszy ogół z zakresem prac i postępami uczniów w rzemiośle, uprasza o jaknajliczniejsze zwiedzenie wystawy. Wejście bezpłatne.

Wycieczka drukarzy do Białobłot.

Białobłota nie są właściwie miejscowością historyczną, ani obfitującą w błota, natomiast stanowi obszerny kompleks lasów sosnowych, gdzie zrzadka tylko łysieją piaski, natomiast zielenią się piękne polany, z których jedną obrali drukarze pod obóz wycieczki ubiegłej niedzieli.

O godz. 9 na Placu Poznańskim zebrała się spora ilość ludu z pod znaku Stowarzyszenia Drukarzy Zachodniej Polski (okręg Bydgoszcz), aby z orkiestrą Sokoła na czele udać się na wycieczkę do Białobłot.

Dziatwa i panie pojechały wozem drabiniastym, młodzież zaś obojga płci i panowie udali się pieszo na miejsce wyznaczone przez organizatorów zabawy na łonie natury.

Pogoda, jak pogoda tego lata... niebo kaprysiło... to wiaterek wionął, to znów słonko przypiekło, albo deszczyk sieknął, lecz humoru wycieczkowiczom nie zważyła.

Orkiestra rżnęła od ucha, tańczono więc na murawie ochoczo i zabawiano się w rozmaite gry: biegały dzieci, panienki i panie, młodzież męska i panowie, strzelano do tarczy o nagrody, z których pierwszą, dość cenną, zdobył p. Sroczyński, firetkowano i wygrywano ładne fanty na loterji. Słowem, harmonja i serdeczność niezmierna wśród gospodarzy udzielały się i gościom, którzy też używali swobody, obległając tłumnie bufet i inne rozrywki na polanie.

Nie możemy pominąć milczeniem orkiestry Sokoła, która na wycieczce doskonale się spisywała. Niech posłuży za dowód tego, co piszemy, choćby fakt, że podczas deszczu, wprawdzie krótkiego, lecz dość rzęsistego, sokoli z instrumentami rozłożyli się pod obszernym stołem i grali... grali bez przerwy... czyli dla chcącego niema przeszkód.

Stołów i ławek dostarczył na polanę leśniczy p. Ostajski, prezes miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków i dzięki jego uprzejmości właśnie drukarzee mogli spędzić kilka chwil przyjemnie w tej pięknej miejscowości.

Zmrok już zapadał, kiedy wracano z muzyką do miasta, unosząc z sobą miłe nader wrażenia z dnia, spędzonego pod cieniem niebotycznych chojarów, wśród mchów i wysokich traw lasu białobłockiego. Co zresztą zawdzięczać należy przedewszystkiem sprężystości i sprawnie działającemu komitetowi, organizującemu wycieczkę.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Środa dnia 27 lipca.

Warszawa 10 Kw. **1111 m.**

12.00 Sygnał czasu, komun. lotn.-meteorologiczny, komunikat „PAT", nad program.
15.00 Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne, nad program.
15.20—16.35 Przerwa.
16.45—17.00 Audycja dla dzieci — p. Bachnicka.
17.00—17.15 Nad program i komunikaty
17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykon.: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego El—Eł.
18.35—18.50 Komunikaty „PAT.".
18.50—19.15 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję pocztową omówi dr. Marjan Stępowski.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—20.00 Odczyt pt. „Hodowla koni w Polsce" — wygł. p. Jan Grabowski.
20.00—20.15 Komunikaty rolnicze.
20.15—20.30 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „PAT", nad program.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Kraków **422 m.**

16.40—17.05 Program dla dzieci.
17.15—18.35 Transmisja z Warszawy.
18.40—19.00 Nad program.
19.00—19.25 Odczyt pod tyt. „Tarcia etniczne na Bałkanie".
19.30—19.55 Odczyt pt. „Nowe książki".
20.00—20.30 Komunikaty
20.30—22.00 Koncert: Wśród starych mistrzów włoskich.
22.00 Transmisja z Warszawy.

Mierzenie temperatury (ciepłoty) powietrza.

Tytuł powyższy może się wydać czytelnikom dziwnym. Powszechnie bowiem wiadomo, że mierzy się ciepło otaczającego nas powietrza poprostu termometrem, a więc zdawałoby się co tu można osobliwego powiedzieć w tej sprawie. Istotnie, przyrząd ten, zwany termometrem, jest tak zwykły, a mierzenie nim ciepła tak łatwe, że każde dziecko nawet w wieku szkolnym potrafi tego dokonać. Atoli ileż tu spotyka się wielkich błędów w życiu codziennem, boć nieścisłością tego wcale już w danym razie nazwać nie można. Dla przykładu przytoczę tak pospolite u nas w szerokich sferach Poznańskiego lub Pomorza zdanie następ.: mamy dziś w słońcu 30 stopni gorączki... Otóż zdanie to zawiera cały szereg błędów. Nie mówiąc już o tem, że nikt inteligentny nie powinien nazywać temperaturę powietrza „gorączką", gdyż wyraz ten dotyczy jedynie podwyższonej temperatury ciała i poprawnie tylko w tym wypadku może być użyty, lecz błąd faktyczny tkwi również i w samem mierzeniu temperatury powietrza. Jeżeli bowiem, jak to zwykle bywa, chodzi nam o miarę ciepłoty powietrza, to już zupełnie wolni jesteśmy wówczas od mierzenia promieniowania słońca, do którego to istnieją nader złożone a specjalne przyrządy. Wobec tego nie wolno nam umieszczać termometru w miejscu usłonecznionem, gdyż inaczej nie wiemy zupełnie, co właściwie mierzyliśmy. Temperatura „w słońcu" będzie czemś zgoła bliżej nieokreślonem, a pośredniem pomiędzy rzeczywistą ciepłotą powitrza a promieniami słonecznymi, czyli tak zwaną w języku naukowym insolacją. Wskutek tego nieraz dają się zauważyć takie dziwne wskazania, iż gdy np. pa jednej stronie ulicy Gdańskiej widzimy na termometrze, przypuśćmy, 18°, to naprost na tej samej ulicy i po parę dziesiątków kroków zaledwie termometr przeciwległy wskazuje jednocześnie 25°. Rzeczą zrozumiałą jest, że temperatura powietrza, na której nam zależy, jest tu i tam jednakowa, lecz gdy pierwszy termometr pozostał w cieniu, jak zresztą być powinien, drugi natomiast w danej chwili jest usłoneczniony, czego powinno się stanowczo unikać. Stąd też wynika, że termometry zewnętrzne winny być umieszczone stale po stronie północnej, dokąd nie sięga promieniowanie.

Zapewne łatwo spotkam się tu z zarzutem, że trudno optykowi, który reklamuje swój zakład i obok wejścia doń umieszcza termometr, szukać miejsc zacienionych gdzieindziej. To też wskazówka powyższa dotyczyć może raczej szerszego ogółu innych mieszkańców, życzących sobie obserwować należycie temperaturę zewnętrzną powietrza, jak to zwłaszcza ma miejsce w lecie lub też w zimie, a więc wtedy, gdy mamy krańcowe odchylenie temperatury, wskazujące szczególnie wysoki czy też osobliwie niski poziom ciepłoty powietrza. Również celem dokładniejszych wskazań termometr umieszczony od strony północnej winien być jednak w miejscu niedość zacisznem, a raczej dość przewiewnem, gdzie byłaby zupełnie dostateczna cyrkulacja powietrza.

J. Ot.

Ogólne zebranie pracowników zawodu stolarskiego

odbędzie się w czwartek dn. 28. bm. o godz. 6,30 na sali „Ogniska" ulica Jagiellońska 71.

Na porządku obrad zajęcie stanowiska wobec spraw zarobkowych w ostatnich pertraktacjach. Obecność wszystkich konieczna.

Sekretarjat Zw. Rob. i Rzemieślników w Bydgoszczy.
(—) Fr. Dereziński.
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe
(—) A. Gołąbek.
Zjednoczone Wolne Związki
(—) T. Zieliński.

Bank Polski płacił dnia 26 lipca br. za:

dolary amerykańskie	8,88
liry włoskie	48,25
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	171,58
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,48
guldeny gdańskie	172,06
szylingi austrjackie	125,35

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 lipca 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominału).

5 proc Pożyczka konwersyjna 61 proc.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. —94,% (za 1 dolar).
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt. 22,90
4% Pozn. listy zastawne przedwojenne 50,—

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Cegielski H. I. em.	42,—
Hartwig C. I em.	45,—
Dr. Roman May I—V em.	90,—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	21,—
Wytwornia Chemiczna em.	1,—

Tendencja bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 25. 7. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	52,00—53,00
Pszenica	51,50—54,50
Jęczmień	46,00—48,00
Owies	40,25—41,25
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—75,00
„ „ 65 „ „ „ „	—76,50
„ pszen „ „ „ „	79,00—82,00
Peluszka	—
Otręby żytnie	31,00—32,00
„ pszen.	—26,00
Rzepak	60,50—62,50

Usposobienie niejednolite, na żyto i mąkę z natychmiastową dostawą mocne.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Poniedziałek 25. 7. **Kawiarenka** (ceny zniż.)
Wtorek 26. 7. **Zmartwienia pana Hamelbeina** (ceny zniżone).
Środa 27. 7. **Wesele Fonsia** (ceny zniżone), (Ostatnie występy Antoniego Fertnera.)
Czwartek 28. 7. **„Gejsza.**
Piątek 29. 7. **Gejsza.**

Sokole, stawaj w karnym szeregu!

na wielkim egzaminie, którym jest **zlot dzielnicowy 13, 14 i 15 sierpnia br. w Grudziądzu.**

Heriot nie wierzy, aby wojna 1914—18 była ostatnią.

Paryż, 26. 7. (AW.) W dniu wczorajszym ministrowie Heriot i Painleve wygłosili wielkie przemówienia, poświęcone kwestji przygotowania obrony narodowej Francji. Z okazji odsłonięcia pomnika poległym na wojnie w Vailly, Heriot podkreślił, iż nikt nie może przysiądz na to, czy wojna 1914—1918 r. była ostatnią, w każdym jednak razie polityka francuska powinna zmierzać do utrzymania pokoju na zasadzie istniejących stosunków przez realizowanie paktu Ligi Narodów i istniejących traktatów uzupełniających Painleve w przemówieniu w Noyen omawiając ostatnie ustawy wojskowe zaznaczył, iż redukują one zbrojenia do ostatnich granic możliwości.

Hoersing zrezygnował ze stanowiska prezesa rejencji saskiej.

Następcą Severing.

Berlin, 25. 7. (AW) Rezygnacja przywódcy republikańskich Reichsbannerów Hoersinga, ze stanowiska prezesa rejencji saskiej, wywołała tu ogromną sensację. Prasa demokratyczna i socjal-demokratyczna zaprzecza supozycjom, jakoby rezygnacja ta stała w związku z odezwą Hoersinga, krytykującą ostro stanowisko rządu austrjackiego po wypadkach 15. i 16. bm. Hoersing od dłuższego już czasu chciał wyłącznie poświęcić się organizacji Reichsbannerów.

Berlin, 25. 7. (AW) Następcą Hoersinga na stanowisku prezesa rejencji saskiej będzie niewątpliwie socjalista. Socjal-demokraci najchętniejby widzieli kandydaturę długoletniego, pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga, znienawidzonego przez prawicę. Prawica zapowiada iż udaremni próby zrealizowania tej koncepcji. W rachubę wchodzi również w charakterze kandydata na prezesa rejencji osoba byłego posła niemieckiego w Brukseli, socjaldemokraty Landsberga.

Układ handlowy niem.-jugosłowiański.

Belgrad, 25. 7. (AW). Rokowania o układ handlowy niemiecko-jugosłowiański zostały ukończone. Podpisanie układu nastąpi w dniach najbliższych.

Dżuma w Chinach.

Pekin, 25. 7. (AW.) Donoszą tu z Kantonu, iż przybył tam parowiec, wiozący około tysiąca żołnierzy armji gen. Czang-Kaj-Szeka, chorych na dżumę. Część ich zmarła w drodze, ciała zaś zadżumionych wrzucano do wody. Istnieje obawa rozszerzenia się tej zarazy.

Walka przeciw rządowi w Moskwie.

Moskwa, 25. 7. (AW.) Mimo naganki prasowej, skierowanej przeciwko opozycji komunistycznej, przewódcy opozycyjni nietylko zachowują zimną krew, ale ujawniają też wzmożoną akcję agitacyjną. Ostatnio opozycja wypuściła półlegalnie ulotkę, w której przeprowadza zdecydowaną krytykę obecnego systemu rządowego, jako prowadzącą do wyrodzenia się dyktatury proletarjatu w system półburżuazyjnego państwa kapitalistycznego.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół" podaje do wiadomości, że ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki i zachęca się szan. druhny do licznego udziału ze względu na zbliżający się zlot. W niedzielę, 31 bm. urządza gniazdo nasze wycieczkę do Świecia, gdzie wystąpi ze spec. ćwiczeniem tamborynami, dlatego to liczny udział w lekcjach ćwiczeń druhen jest konieczny. — Czołem!

Tow. Uczniów Kupieckich. Lekcja jednogłosowego śpiewu dziś, we wtorek, punkt. o 8 wieczorem w Resursie Kupieckiej.

Sokół konny. Nadzwyczajne plenarne zebranie **we wtorek, 26 bm. punktualnie o 7,30 wieczorem, w Resursie Kupieckiej.** Obecność wszystkich członków konieczna.. **Zgłoszenia na członków do Sokoła konnego przyjmuje prezes red. Kobierski,** w redakcji „Dziennika Bydgoskiego", w godzinach 5—6 po poł.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Zebranie komisji zabawowej odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w ogrodzie Patzera.

Towarzystwo Miłośników Sceny. Dziś we wtorek próba teatralna o godzinie 8 w salce „Tivoli" przy ulicy św. Trójcy 12. Komplet konieczny.

Stow. Młodzieży Polskiej „Brzask". Jutro w środę o godz. 8 pierwsza lekcja kółka mandolinistów na salce parafjalnej. Uprasza się wszystkich członków o kompletne przybycie.

S. M. P. „Promyk". Dziś, we wtorek, zwiedzenie wystawy wodnej i jedwabników. Zbiórka o godzinie 6 wiecz. przy Miejskiej Szkole Handlowej. Wstępne 25 gr. Jutro przechadzka oddziału starszego. Zbiórka o godz. 6,30 wieczorem na sali przy kościele św. Trójcy.

Baczność Tow. Młodych Polek „Prześwit". Dzisiaj, dnia 26. bm. o godz. 6 po poł. zbiórka druhen obu oddziałów przed szkołą handlową ul. Jagiellońska, celem zwiedzenia wystawy. O liczny udział druhen uprasza **Zarząd.**

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie miesięczne w środę, 27 bm. o godz 8 wiecz. w Domu Katolickim. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków pożądany.

Stow. Młodzieży Polskiej „Brzask" oddział młodszy. Dziś we wtorek zebranie plenarne o godzinie 8 na salce parafjalnej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz". Zebranie zarządu Macierzy wraz z zarządem orkiestry odbędzie się we wtorek, 26. bm. o godzinie 8 w Domu Czeladzi Katolickiej przy ulicy Zygmunta Augusta, celem omówienia spraw orkiestry.

Zamówienia na orkiestrę Tow. Powst. i Wojaków „Macierz" ze względu na nadużywanie firmy „Macierz", do osobistych celów, przyjmują tylko prezes „Macierzy" p. Masełkowski, dyrektor kolejki pow. przy ul. Grunwaldzkiej, tel. 195 i sekretarz Tow. p. Raczyński, Kordeckiego 32, tel. 315.

Towarzystwo Misyjne Chłopców przy kościele św. Trójcy. We wtorek, dnia 26. bm. odbędzie się zebranie już o godzinie 2 po poł. poczem w razie pogody będzie mała przechadzka. Udział wszystkich członków jest konieczny

Baczność, pracownicy cegielniani!

Ogólne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. wicz. o godz. 6-tej w „Ognisku".

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy oraz referat posła E. Bigońskiego.

Zarząd oddziału prac. ceg. Ch. Z. Z.
(—) **Borucki,** prezes

ZMARLI.

Ś. p. **Tekla z Szulczewskich Pietrzakowa** w Rycerzewie.

Ś. p. **Wincenty Tyloch,** starszy komisarz kontroli skarbowej w Inowrocławiu.

Ś. p. **Walerja z Templinów Ciemielewska** w Wąbrzeźnie.

Ś. p. **Michał Toepfer,** współpracownik „Gońca Wielkopolskiego" w Poznaniu.

Stan wody w Wiśle dnia 26. lipca rano: Zawichost 2,58, Warszawa 1,98, Płock 1,39, Toruń 1,58, Fordon 1,72, Chełmno 1,53, Grudziądz 1,78, Korzeniewo 2,12, Piekło 1,44, Tczew 1,22, Einlage 2,40, Schiewenhorst 2,58. Na górnej części Wisły przybór wody; na środkowej i dolnej bez zmian.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Koncesje

wszelkie monopolowe załatwia rzeczowo i skutecznie, obrońca prywatny J. Wojciechowski, b. referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 33. (15969

POLECENIA

Pieniędzy
dużo zaoszczędzić można kupując suknie, sukienki, swetry, bieliznę i galanterję u Władysława Hellwiga, Długa nr. 53. (15632

Rowery
lepszych fabrykatów! — „Wanderer", „Brennabor" i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873

Tapety
wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (744

Rowery
lepszych fabrykatów jak Brennabor, Opel, Viktorja, Weltrad, Puch, Stoewer oraz krajowe wyroby „Wahrena", wszelkie części z rzetelną gwarancją po bardzo przystępnych cenach poleca Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa róg ul. Marcinkowskiego. (16545

Walizki
Torebki damskie ostatnia nowość, nessesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627
Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 52. Tel. 1133.

Guziki
ubraniowe tuzin 1 złoty, komplet 22 zł. oraz wszelkie dodatki krawieckie. Kośnierski, Malborska 10. F-8164

SPRZEDAŻE

Duży wybór!
Majątki, gospodarstwa i młyny poleca „Polonja", Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. Westfalewski. 16788

Majątek
45 mórg, żywy i martwy inwentarz, z całem żniwem zaraz na sprzedaż. Nakielska 100, Bydgoszcz, 16729

650 mórg
pszennej ziemi korzystnie na sprzedaż, 450 mórg, 100 mórg, 87 mórg, inwentarze kompletne, wpłata dogodna sprzeda biuro Centralne, Dworcowa nr. 69. (F-8195

Baczność!
Majątki i gospodarstwa od najmniejszych do największych, młyny, fabryki, domy, gościńce oraz wszelkie inne przedsiębiorstwa przyjmuje celem sprzedaży lub wydzierżawienia oraz ma do sprzedaży i wydzierżawienia „Osada", Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 13. (F-8158

3 piętrowy
murowany, ładny, nowy dom o 60 ubikacjach, (w tem 2 sklepy, stajnia, warsztat rzeźnicki i t. p.) w kuracyjnej miejscowości Inowrocławia, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Dom nowoczesny, bez długu. Cena 35 000 złotych. Wiadomość u właściciela Inowrocław ul. Św. Ducha 83. (F-8166

Gospodarstwo
42 morgi ziemi pszenno-żytniej przy mieście Wągrowca, gdzie wszystkie szkoły, zaraz na sprzedaż. Budynki masywne. Cena 30 tys. Wpłata podług ugody. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „N. R". (F-8185

Baczność!
Właściciele ziemscy. Najpoważniejsze biuro kupna i sprzedaży majątków ziemskich, poszukuje dla poważnych reflektantów majątki, gospodarstwa i młyny. Dyskrecja zapewniona. O spieszne zlecenia prosi „Polonja" Bydgoszcz Dworcowa 17, Tel. 698 Westfalewski. (16789

Domy - Majątki
najkorzystniej kupisz przez „Renomę", Pomorska 1. (F-8170

Dom
I piętrowy z 4 pokojami stodołą, stajnią i 2 morgami ogrodu na Szwederowie za 8000 zł. na sprzedaż. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41, tel. 1013. (16681

Okazja!
Domek w którym znajduje się karczma i skład kolonjalny bez lokatorów na sprzedaż z powodu wyjazdu, w zdrowej dzieln. 3 m. od tramwaju, od rynku 10 minut, hipoteki 1800 przeliczona cena 18 000 zł. Spieszne oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Gotówka". 16780

Młyn
parowy nowy, w bogatej okolicy, przemiał 500 ctr. 250 tys. zł. wpłaty 100 tys. Hotel z restauracją i kompletnem urządzeniem pokoi, w bogatem dużem mieście powiatowem 50 tys., wpłaty 25 tys. resztę na parę lat. Kamienica III p. z 4 interesami i fabrykacją, dochód 1115 zł miesięcznie 110 tys. zł, wpłaty 70 tys. zł, i wiele innych bardzo korzystnych objektów poleca biuro Pogoń Dworcowa 80 tel. 18-15.

Sprzedam
dobrze zaprowadzony hurtowny interes spożywczy z powodu choroby właściciela. Oferty pod „L. M. 50" do „PAR", Dworcowa nr. 72. (16802

Piekarnia
w tem 2 ptr. dom w mieście Wronki, głównej ulicy, zaraz i na dogodnych warunkach na sprzedaż. Fr. Koźma, mistrz rzeźnicki, Wronki pow. Szamotuły. (16756

Wielka okazja!
Młyn wodny przy tem 520 mórg ziemi wszystko w dobrym stanie, budynki I kl. inwentarze nadkomplet parowy garnitur 280.000 zł. wpłata 100.000 zł. Moc majątków świeżo zgłoszonych na korzystnych warunkach poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 tel. nr. 1815.

Maszyna
do szycia krawiecka w dobrym stanie na sprzedaż. Śniadeckich 6, Nejman. (F-8130

Rower
damski na sprzedaż, ul. Kujawska nr. 32, skład. (16753

Żyto
w mendelach zaraz na sprzedaż około 20 ctr. Wiadomość Bielicka 24. (16791

Fortepjan
tanio na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Fortepjan". [illegible]

Magneto
4 cylindrowy i aparat radio na sprzedaż. Szpitalna 2, II ptr. 16810

Sztalugi
mosiężne do dekoracji okna wystawowego z płytami sprzedam. Oferty do filji Dziennika Bydg. ul. Dworcowa nr. 2, pod „Sztalugi". (F-8175

Schody
żelazne, $3^1/_2$ metra wysokie sprzedam za 500 zł. Marcinkowski, Wągrowiec ul. Szeroka 23. (16769

Wilczek
młody czystej rasy na sprzedaż. Matejki 6, II ptr. lewo. (F-8168

KUPNA

Dom
kupię przy ul. Dworcowej lub Gdańskiej, wpłaty do 30 tys. zł. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „S. S. 100". F-8664

Pianino
najchętniej w gorszym stanie kupię lub dam dobrą cenę za wypożyczenie. Zgł. pod „Pianino" do Dzien. Bwdg. (16726

Skład
próżny z jednym pokojem i kuchnią wprost od gospodarza kupię zaraz. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Ira." (F-8172

Kasę kontrolną
sklepową kupię okazyjnie natychmiast. Morawski, Gdynia. (16441

Maszyny
do wyrobu czekolady i cukrów, maszyny piekarskie i cukiernicze kupię. Zgłosz. pod „L. W." do Dzien. Bydg. (F-8179

100—130 ltr. mleka
poszukuje dziennie skład tow, kolonjalnych tytoniu i likierów. Fr. Napierała Bydgoszcz, ul. Śląska 15, tel. 1834. (16645

Czerpak
(Kiesbagger) z zapędem motorowym lub elektrycz. poszukuję zaraz celem kupna lub dzierżawy. Of. z warunkami proszę skierować: Franciszek Czarnowski, Gniewskie Młyny, poczta Gniew (Pom). (16782

Rumianek, lipę
kwiecie białych pokrzyw suszone kupuje każdą ilość Jan Kłosiński, Bydgoszcz, Dworcowa 66. Tel. 1595. (F 8015

Porzeczki, agrest, czarne jagody, wiśnie

kupujemy w każdej ilości — zawieramy umowy na wagonowe dostawy owoców.

H. MAKOWSKI, Kujawska Wytwórnia Win
w Kruszwicy, telefon 32. (1431

LEKCJE

Jeune homme
cherche les leçons de conversation dans les heures du soir. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Udziela". (16770

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (14767

20—30 zł. dziennie
zarobić mogą inteligentni wymowni panowie katolicy, lekką akwizycją jako przedstawiciele poważnego przedsiębiorstwa. Artykuł pożyteczny i bardzo pokupny. Znajomość fachowa nie wymagana. Uzdolnieni otrzymają stałą posadę. Tylko chętni do pracy zechcą się zgłosić w godzinach od 10—12 i 3—5 z dowodami osobistemi do kierownika okręgu L. Sauera Bydgoszcz, Dworcowa 59 parter. (F-8184

Czeladnik
piecowy dobrze samodzielnie pracujący, rzetelny z dobremi świadectwami może się zaraz zgłosić. Piekarnia — Pruszcz, (Pom.) (F-8145

Poszukuje
się dzielnego i zaufanego pomocnika fryzjerskiego zaraz lub później. Zgłosz. Lemke, zakład fryzjerski Tczew, ul. Dworcowa nr. 1. (16750

Werkmistrza
karmelkarza, dobrego fachowca poszukuję zaraz. Zgłoszenia z odpisami świa[illegible] referencji do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. pod „29153". (16749

Książkową
początkującą, która już krótki czas w biurze handl. zboża pracowała poszukuje zaraz handel zboża. Oferty z podaniem pensji proszę nadesłać do filji Dzien. Bydg. ulica Dworcowa 2, pod „H. Z." (F-8176

Kotlarza
specjalisty na komunikacje, umiejącego spajać autogenicznie, poszukujemy zaraz na sezonowe roboty. Zgłoszenia jedynie dobrych fachowców przyjmuje Cukrownia Nakło, (16598

Pomocnik
fryzjerski może się zaraz zgłosić. S. Masłowski, Sępólno, Młyńska nr. 12. (16447

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Kessin, Grunwaldzka nr. 7. (16779

Sztepera
oraz czeladników szewskich na szpilkowaną pracę poczukuje zaraz Turz, Więcbork. (F-8165

Fryzjerka
dzielna w manicurze potrzebna zaraz za wysokiem wynagrodzeniem. Sienkiewicza 54. (F-8169

Poliera
na stałe poszukuję. Ul. Jackowskiego 33. (16787

Panią
z dobrego domu do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego poszukuję. Zgłosz. upr. z życiorysem i fotografją do Siemianowski, Drogerja pod Lwem, Kcynia, Rynek 17. (16790

Potrzebna
praktykantka biurowa, wymagam poważne referencje. Of. „Orbis" Pomorska 1. (16775

Biegłych
sprzedawaczy do sprzedaży lodów poszukuje natychm. W Stankiewicz, kierownik, Długa nr. 14. (16760

Krawiec
młody, energiczny, któryby umiał także sprzedawać konfekcję potrzebny do magazynu. Zgł listowne pod „Krawiec" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-8174

Rysownik
młodszy do akuratnych prac potrzebny. Przemysł Graficzny, Śniadeckich 40 F-(8177

Praczka
i prasowaczka wykwalifikowane oraz uczenice do wierzchnich koszul męskich potrzebne natychmiast. Mech. Fabryka Bielizny, ul. Kościuszki 54. 16768

Pończoszarka
zdolna potrzebna. Zgłosz. Kujawska 22, W. Nowak. (16776

Młodszą
dziewczynę do domowych robót poszukuję. Sumsalski, Kwiatowa 14. (F-8161

Starszego
ucznia przyjmie Cukiernia Europejska, ul. Gdańska 133. (F-8162

Służąca
potrzebna. Śniadeckich 47, I ptr. 16811

Poszukuje się
kucharkę z dobrem gotowaniem, praniem i do wszystkiego. Ul. Jagiellońska 18, skład delikatesów. (F-8167

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjent
z branży konfekcyjnej poszukuje posady od 1. 8. Łaskawe oferty pod „B. F." do filji Dzien. Bydg. Grudziądz. 16514

Młynarz
kawaler, z ukończoną wyższą szkołą młynarską i kilkuletnią praktyką zagraniczną poszukuje posady. L. Dąbrowski, Bydgoszcz, Gdańska 39. (F-8045

Szofer
żonaty. poszukuje posady zaraz lub później na ognarja lub gotówkę. Poza jazdą obejmie jako gajowy lub polowy. Konieczka Józef, Kiełp, p. Kijewo powiat Chełmno. 16740

Posługaczka
poszukuje posługi w składzie lub u państwa od 1. 8. Zgł. do Dz. Bydg. (16765

Praczka
umiejąca dobrze prać przyjmie w dom pranie lub obejmie kilka miejsc do prania. Zgł. do Dzien. Bydg. (16766

Służąca
z dobremi świadectwami poszukuje posady do starszego albo do młodego państwa bezdzietnego z gotowaniem. Of. pod „B. Z." do Dzien. Bydg. (16764

Ekspedjent
z branży kolonjalnej poszukuje posady od 1. 8. Łaskawe oferty pod „B. T." do filji Dzien. Bydg. Grudziądz. (16514

Portjer hotelowy
starszy, w trudnem położeniu mówi po francusku, włosku, angielsku, niemiecku i po polsku, szuka jakiejkolwiek posady w hotelu za portjera ewntl. za woźnego. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Starszy portjer". 16786

Młoda
osoba umiejąca szyć i dobrą kuchnią prowadzić poszukuje posady od 1. 8. lub 15. 8. 27 r. jako wyręczycielka pani domu lub gospodyni. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Młoda osoba". (16777

DZIERŻAWY

Dobrą dzierżawę
płacimy za skład z mieszkaniem lub bez przy ul. Długiej, Rynku, Mostowej. Firma solidna chrześcijańska. Może być mieszkanie parterowe nadające się do przerobienia na skład. Of. pod „Towarzystwo" do Dzien. Bydg. (16676

Skład
kolonjalny w dobrym punkcie handlowym z przyległym pokojem natychmiast do odstąpienia. Of. pod „Raritas" do Dzien. Bydg. (16734

Natychmiast
potrzebne 2 lub 3 sale (klasy) wykładowe w godzinach od 5 do 8.30 za dobrą opłatą. Zgłoszenia ul. 20-Stycznia 27, II ptr. prawo od godz. 10—11 i 3—5 u prof. Piotrowskiego. (F-8180

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkanie mniejsze przy ul. Długiej lub w pobliżu Of. pod „Kupiec" do Dz. Bydg. (16220

Poszukuję
zaraz 3 pokoj. mieszkania wprost od gospodarza, płacę czynsz za rok z góry, przeprowadzę remont. Łask. of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „J. K. 16". (F-8149

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokojowego wprost od gospodarza. Of. pod „D. W." do Dzien. Bydg. (16778

Poszukuję
niewiasty na wspólne mieszkanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „200." (16793

Mieszkanie
2—3 pokojowe wprost od gospodarza poszukuję, czynsz podług umowy. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „F. M." (F-8163

Zamienię
mieszkanie 2 pokoje z kuchnią na 3—4 pokojowe. Sowińskiego 6 I. ptr. lewo. (F-8178

Duży pokój
z kuchnią za zwrotem remontu i rocznego czynszu natychmiast do wydzierżawienia. — Adres wskaże Dzien. Bydg. (16781

2 pokoje
z kuchnią w centrum odstąpię. Wiad. w filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-8173

Mieszkania
2—3—5 pokojowe wskaże „Renoma", Pomorska 1. (F-8171

POKOJE

Hotel Rios
Bydgoszcz, Długa 53, pokoje czysto utrzymane od 3 zł. za dobę. (16784

Pokój
dla 2 osób z utrzymaniem do wynajęcia. Sienkiewicza 52, I ptr. prawo. (16707

Pokój
na Wilczaku frontowy dla 1—2 panien z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. (14260

5 pokoi dobrze umebl.
zaraz do oddania. Wila z ogrodem do wydzierżawienia. Of. pod „R. B." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8125

RÓŻNE

Dancing
codziennie w ogrodzie Resursy Kupieckiej Jagiellońska 25. 14613

Dra Viteliusa
b. agenta policji pruskiej wykład: „O czem publicznie pisać nie wypada". Szatańskie życie pod 4-ma postaciami. Wstęp 4 zł. Zaproszenia osobiste wydaje się: Plac Poznański nr. 12, II p. prawo. (16796

Panie
które pragną wyjść zamąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów samodz., kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócą same lub ich krewni z całem zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz ul. Gdańska 24. Tel. 446. Ścisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. 16715

Kawaler
lat 25, rzymsko-katolik, blondyn, wzrostu średniego, wykształcenia wyższego, posiadający dwie nieruchomości, oraz czynny jest jako spólnik średniego przedsiębiorstwa, pragnie zapoznać przystojną pannę z cośkolwiek majątkiem, celem ożenku. Of. do Dz. Bydgoskiego pod „J. H. Ch.". (F-8137)

Poszukuję
dla mej krewnej, posiadającej 4-pokojowe mieszkanie z urządzeniem, stosownej partji. Inteligentni panowie na stanowisku, do lat 45, zechcą złożyć oferty do Dz. Bydg. pod „750". (16783

Kawaler
Pomorzanin, lat 25, posiadający interes rzeźnicki wartości 20.000 zł. poszukuje wspólniczki z gotówką 8—10.000 zł. do lat 23, najchętniej z branży rzeźnickiej celem ożenku. Łask. zgłoszenia proszę z fotografją nadesłać do Dzien. Bydg. pod „A. L". 16762

Wspólniczkę
czynną, pannę lub wdowę z gotówką 3000 złotych poszukuję do przedsiębiorstwa dobrze zaprowadzonego, osoba musi być inteligentna, która umie prowadzić samodzielnie. Of. do Dzien. Bydg. pod „S. M. 20." (16703

Poszukuję
wspólnika do piekarni. Wiadomość Plac Poznański 3. Zakabłukowski. (16752

Poszukuję
pożyczki 700 zł., procent podług umowy. Spieszne oferty do Dz. Bydg. pod „700 zł." (16771

150 zł.
wynagrodzenia otrzyma wypożyczający 2.000 zł. na 3 miesiące. Łask. zgł. pod „444" do Dz. Bydg. (16785

Obelgę
rzuconą na pp. Malików z Zdrojów, niniejszem biorę z żalem z powrotem. Wojciech Gierka, Drzycim pow. Świecie. 16761

Te osoby
które sobie przywłaszczyły o godz. $^1/_2$8 w wagonie powiatowej kolejki leżącą zieloną derę, są poznane. Wzywa się o oddanie na stacji powiatowej kolejki w Bydgoszczy, Grunwaldzka. (16757

Wzywam
p. Szymańskiego szewca po odbiór nieskończonych bucików, które u mnie zostawił, do dnia 30 lipca, w przeciwnym razie buty sprzedam na pokrycie jego długów. Trela, Wysoka 7. (16703

Uprzedzam
że stosownie do piśmiennej umowy, zakład fotograficzny przy Placu Wolności nr. 1 ani sprzedany ani wydzierżawiony być nie może, póki właściciel weksli nie zapłaci. Jan Tokarzewski, Gdańska 38. F-8159

Pies
wilk przybłąkał się, ul. Toruńska 144. (16774

Rydelski
Stanisław sprzedał dom, Pomorska 40, na odstąpienie mieszkania niema prawa skargą eksmisyjną oddałem do sądu. Jurkiewicz. (F-8160

Zgubioną
książkę wojskową, kartę mobilizacyjną i policyjne zameldowanie na nazwisko Waliszewski Władysław unieważniam. (16773

Zguba.
W sobotę zgubiono materjał zawinięty w gazecie Osobnika który podniósł na narożniku kawiarni „Louvre" prosi się o oddanie za wynagrodzeniem. Kołłątaja 1, parter prawo. 16755

Zgubione
zaświadczenie wojskowo poborowe unieważnia się. Kamiński Antoni. (F-8151

Zagubiono
portfel z książeczką wojskową i legitymacją urzędniczą; takowe unieważniam. Uczciwego znalazcy proszę o zwrot za dobrem wynagrodzeniem. HugonMielnik, Bydgoszcz, Ogrodowa 10. 8071

Unieważnia się
świadectwo z państw. egzaminu szkoły leśniczej w Bolechowie, świadectwo praktyki leśnej i 2 metryki na nazwisko Franciszek Myśliwiec zgubione dnia 29 czerwca br. w pociągu na przestrzeni Laskowice — Gdańsk. 16763

†

W sobotę, dnia 23 lipca br. zginęły tragiczną śmiercią w nurtach Brdy nasze najukochańsze córki i siostry

ś. p.

Annamaria i Urszula Poppa

w 22 i 14 wiośnie życia, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni rodzice i brat

Józef Poppa z żoną
Marja z Puttkammerów
Kurt Poppa.

Bydgoszcz, dnia 25 lipca 1927 r. (16772

Za tak hojne nadesłanie życzeń, licznych telegramów, kwiatów oraz prezentów z okazji naszych srebrnych godów małżeńskich, wyrażamy z tego miejsca wszystkim nam tak życzliwie usposobionym Szan. Obywatelom jak najserdeczniejsze staropolskie

Bóg zapłać.

F8202) Józefostwo Wojciechowscy.

Obwieszczenie.

Przyszły jarmark na bydło i konie

odbędzie się **w dniu 9 sierpnia br.** (wtorek).

Świecie, n. W. dnia 22 lipca 1927 r. (16841

Magistrat
(—) Kostka, burmistrz.

Ogłoszenie.

Dnia 9 sierpnia 1927 r. odbędzie się w mieście **Więcborku** (16840

jarmark na bydło i konie.

Więcbork, dnia 16 lipca 1927 r.

Magistrat.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 28 lipca b. r. o godzinie 11 sprzedam publicznie **w Tryszczynie** powiat Bydgoszcz u p. Stacheckiego

4 morgi pszenicy na pniu

za gotówkę najwięcej dającemu. (16812

Kowalski, kom. sąd., **Bydgoszcz, Długosza 8.**

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 27 lipca br. o godzinie 11 sprzedam publicznie przy **ulicy Toruńskiej 150**

kredens

najwięcej dającemu za gotówkę. (16813

Kowalski, kom. sąd., **Bydgoszcz, Długosza 8.**

Komendant Wojewódzki Policji Państwowe w Poznaniu ogłasza niniejszem **przetarg ofertowy** na dostawę około

43 ton węgla górnośląskiego

I. kl. w sortymentach kostka I lub II, franko piwnica poszczególnych komisarjatów policyjnych miasta Bydgoszczy. Dostawa winna być uskutecznioną najdalej w ciągu 4 tygodni od dnia otrzymania zamówienia. Dostawca winien na żądanie udowodnić pochodzenie węgla.

Zamknięte i zapieczętowane oferty z dokładnem podaniem obowiązującej ceny i wskazaniu kopalni, z której węgiel pochodzi, należy składać **w Komendzie Policji Państwowej miasta Bydgoszczy** gmach Urzędu Wojewódzkiego, z napisem na kopercie „Oferta na dostawę węgla“ do dnia 1 sierpnia 1927 r.

Przetarg.

Niżej wymieniony Urząd zamierza w drodze publicznego przetargu ustnego oddać **w dzierżawę grunt państwowy,** położony na **lewym brzegu Wisły,** tuż powyżej kanału wjazdowego do portu zimowego **w Tczewie** pomiędzy korytem Wisły a wałem portowym i innemi gruntami prywatnymi. Grunt ten o powierzchni około 1 ha i posiadający około **200 m. frontu wodnego** (wybrzeża rzecznego), nadaje się na urządzenie **przeładowni kolejowo-wodnej.** Bliższe informacje co do gruntu i co do warunków dzierżawy otrzymać można w niżej wymienionym Urzędzie (Toruń, Bydgoska 22). Przetarg ustny przed rozpoczęciem, którego należy złożyć wadjum w kwocie 500 zł. odbędzie się w sobotę, dnia 6 sierpnia 1927 r. o godzinie 10 w biurze Zarządu dróg wodnych w Tczewie. L. II. 2390/27.

Toruń, dnia 22 lipca 1927 r.

Wydział Dolnej Wisły Warszawskiej Dyrekcji Dróg Wodnych.

(16842

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Dobrowolne przetargi.

S. A. „WAGON“ w Ostrowie (Pozn.)

będzie sprzedawała przez komornika sądowego w Ostrowie Poznańskim na terenie fabrycznym przy drodze Wrocławskiej:

1. **dnia 1 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano**
   materjał sosnowy i dębowy, tarty, budowlany i wagonowy, różne materjały budowlane i kanalizacyjne (rury, okna drewniane, bramy, cement, szkło okienne etc.)
2. **dnia 8 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano**
   materjały żelazne i metalowe (żelazo, stal, śruby, nity, narzędzia, rury kotłowe, gazowe, części transmisyjne) oraz **urządzenie olejarni**
3. **dnia 16 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano**
   materjały i przedmioty do instalacji elektrycznej i oświetlenia gazowego wagonów, materjały włókiennicze (plusze, drelichy, nessle etc.), **farby, lakiery**
4. **dnia 22 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano**
   materjały budowlane (drzewo, cegłę-pustaki, cement, fasony kanalizacyjne kamionkowe, okna drewniane, bramy, szkło okienne, ruszty, drzwiczki i płyty do pieców kuchennych).

Specyfikacje materjałów są wysyłane na żądanie.

Sprzedaż z wolnej ręki dopuszczona w międzyczasie. (16825

PIANINA

własnej fabrykacji — wystawiam na

Pierwszej Polskiej Wystawie Wodnej w Bydgoszczy

od dnia 23-go lipca do 15-go sierpnia r. b.

i proszę o łaskawe zwiedzenie **stoiska w Męskiej Szkole Wydziałowej** przy **ul. Konarskiego**

B. SOMMERFELD

tel. 883 **Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56** tel. 918

Filja: **Grudziądz,** ul. Groblowa 4 - tel. 229.

16577)

Piegi



żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza **Jana Gadebuscha „Axela“ krem od piegów** ½ słoika **2,50 zł.,** ½ sł **4,50 zł.,** do tego **mydło „Axela“** 2 kaw. **1,25 zł.,** 3 kaw. **3,50 zł.** Do nabycia w nast. drogerjach i aptekach

Umbreit, apteka, Bydgoszcz Okole. Apteka Piastowska, Bydgoszcz, Plac Piastowski. Apteka pod Aniołem, Bydgoszcz, ul. Gdańska. Kużaj-Apteka, Bydgoszcz, Długa. Ignacy Rochon, apteka, Bydgoszcz, Niedźwiedzia. St. Bożeński, Bydgoszcz, Gdańska 23. M. Górecki, Bydgoszcz, Pomorska 8, M. Buzalski, drogerja, Bydgoszcz-Okole. J. Kotlęga, Bydgoszcz, Dworcowa 13. Fr. Bogacz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94. A. B. Lewandowski, Bydgoszcz, Długa nr. 41. B. Kiedrowski, Długa 64. A. Klonlecki, Osie (Pom.) Karol Stark, Bydgoszcz, Gdańska 48. J. Gluma, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 19a, Drogerja pod Łabędziem, Bydgoszcz, Gdańska 5, Drogerja Teatralna, Bydgoszcz, Plac Teatralny nr. 3, W. Heydemann, Bydgoszcz, Gdańska 20, M. Walter, Bydgoszcz, Gdańska 37, Foto Drogerja, Bydgoszcz, Jagiellońska 43, Schenk i Ska, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 15, Fr. Nowicki, drogerja, Bydgoszcz, Rynek Zbożowy, Schiefelbein, drogerja, Bydgoszcz, Bocianowo, Kopczyński, Drogerja „Minerwa“, ul. Śniadeckich, Kindemann, ul. Nakielska. 16944



Aparaty do zapraw

Słoje do zapraw

oraz wszelkie

części zapasowe.

Prosimy zażądać cenniki.

F. KRESKI
Bydgoszcz, Gdańska 7.

14 31

Pomocnik

siodlarski potrzebny. Ochocki, mistrz siodlarski, Chełmża. (16792

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Wojażer

z prawem szoferskiem amatorskiem, lub szofer zdatny jako wojażer na artykuły naftowe potrzebny zaraz. Zgł. piśmienne z podaniem dotychczasowej działalności, czy żonaty lub kawaler do firmy Polmin Bydgoszcz, Sowińskiego 12—14. (16808

Kupiec

obeznany z wszelkiemi gałęziami przemysłu, dobrze zaprowadzony u Klijenteli na Pomorzu i Poznańskiem 16600

poszukuje przedstawicielstwa.

Referencje poważne.

Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Kupiec 400“.

POWRÓCIŁEM

Dr. Fischoeder

choroby wewnętrzne i nerwowe

ul. Jagiellońska 18.

F8073)

Artystyczna fotografja i pracownia portretów „REMBRANDT“

Gdańska 157 **Bydgoszcz** Gdańska 157

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład na parterze. (16677

Bracia Schlieper

Hurtownia materjałów budowlanych, węgla i nawozów sztucznych.

Własne fabryki papy dachowej, mat trzcinowych i drewnianych — oraz towarów cementowych i gipsowych. Destylacja smoły.

Telefon 306 BYDGOSZCZ Telefon 361
ul. Gdańska 99.

Wyborne **piwo** jasne (Pilzner polski)

i podwójne ciemne — jest piwo

browaru szubińskiego

Ożywczy smak tych piw działa na organizm znakomicie.

Konsumenci pijcie tylko piwo szubińskie!

Składnica i hurtowa sprzedaż tegoż piwa:
Bydgoszcz, ulica Toruńska nr. 11. Telef. 415.

15890)

W pełnym ruchu (16824

fabryka

przetworów papierowych

korzystnie na sprzedaż. Wpłata minimum 50 tysięcy. Oferty uprasza się do **„Par“ Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „3036“.

Linjarka do zeszytów

(kajetów) dwustronna **korzystnie na sprzedaż.** Oferty uprasza się do **„Par“ Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „3043“. (16823

Ważne dla Grudziądza!

Filja „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz, ulica Groblowa 5

Telefon **294**

przyjmuje

przedpłatę na „Dziennik Bydgoski“
ogłoszenia
oraz **zamówienia na druki i wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa.**

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Purwin w Bydgoszczy.